

SŁOWO

Wilno, Niedziela 5 kwietnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HODORZYLEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch“
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch“.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch“.
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. SWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SEONIM — Studenka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. SWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOLEŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.258. W sprzedaży detal, cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadstawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wczorajsza konfiskata naszego pisma.

Wczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany za umieszczenie informacji o treści memoriału komitetu litewskiego wręzonego premierowi. Został skonfiskowany o 10 rano, co oczywiście uniemożliwiło nam powtórzenie wysłania numeru na prowincję. Już i tak jesteśmy poszkodowani przez rozkład pociągów, przez rozkład poczty. Do Druskienik, do Mołodeczna, tak niedaleko położonych od Wilna, prasa warszawska prędzej trafia niż wileńska.

Wczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany za umieszczenie informacji o treści memoriału komitetu litewskiego wręzonego premierowi. Został skonfiskowany o 10 rano, co oczywiście uniemożliwiło nam powtórzenie wysłania numeru na prowincję. Już i tak jesteśmy poszkodowani przez rozkład pociągów, przez rozkład poczty. Do Druskienik, do Mołodeczna, tak niedaleko położonych od Wilna, prasa warszawska prędzej trafia niż wileńska.

Pismo nasze wychodzi już lat kilka. Spotykały nas oczywiście przedtem konfiskaty. Po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej p. Stan. Wojciechowskiego napisaliśmy, że ten wybór dobrze Polsce nie wróży. Nie miałem żalu do p. wojewody Romana, że ten numer skonfiskował, bo przecież był to akt krytyki władzy najwyższej, ale pamiętam, że wojewoda osobiście swe zarządzenie mi uzasadniał, bo wogóle konfiskata był to wtedy ewenement wyjątkowy. Ale ówczesny prokurator p. Hołownia konfiskaty tej nie zatwierdził i nakład popołudniu został nam zwrócony. Później w 1927 r. konfiskowano „Słowo“ za umieszczenie artykułu nawołującego do akcji zbrojnej przeciw Litwie Kowieńskiej. Konfiskata nastąpiła na wniosek min. spr. zagr. W każdym razie wchodziły w grę poważne sprawy.

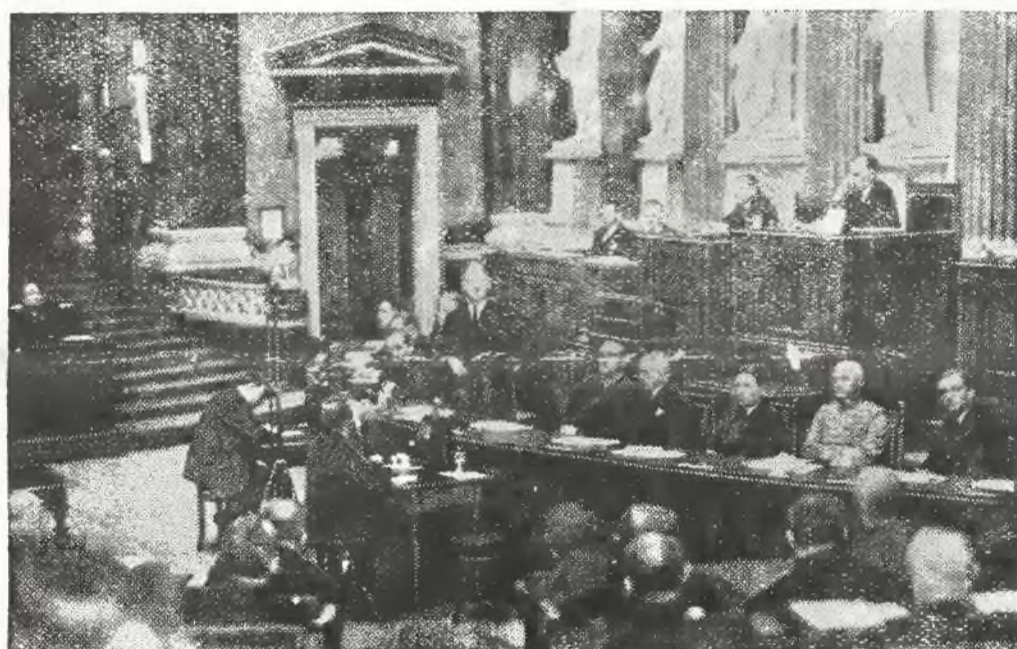
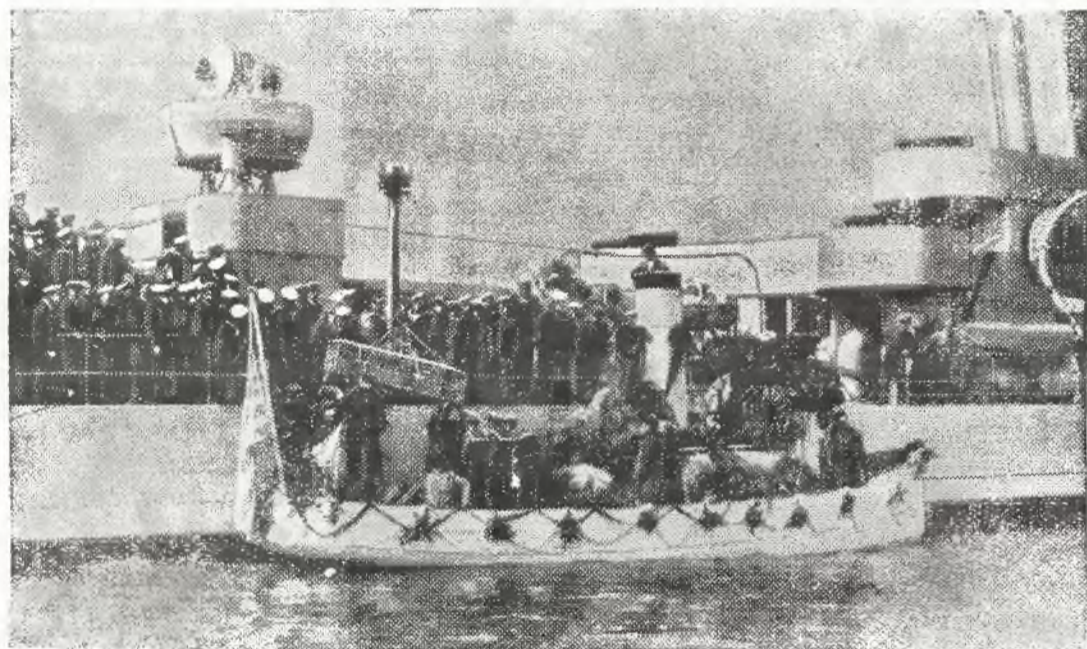
Wczorajsza konfiskata jest wyjątkowym dowodem stosunku władz do prasy polskiej w Wilnie. Zamieszczamy memoriał komitetu litewskiego w Wilnie wręczony panu premierowi. Nie mieliśmy żadnego zamiaru solidaryzować się z tym memoriałem, a tylko ściśle informacyjnie podaliśmy dane, jakie on zawierał. Premier memoriał przyjął, a więc sam fakt wręczenia memoriału jest prawdziwy. Za to konfiskują nam pismo z kilkugodzinnym opóźnieniem, a potem otrzymujemy komunikat, że „Słowo“ zostało skonfiskowane, po nieważ „w treści“ memoriału zawarte są „nieprawdziwe wiadomości o stosunku władz administracyjnych do ludności litewskiej“. Widać nigdy się nie dowiemy, które mianowicie z wiadomości memoriału litewskiego były prawdziwe, a które nieprawdziwe. W każdym razie chodziło tu o takie zarządzenie władz, które nic z tajemnicą wspólnego nie mają. Władze więc miały doskonałą sposobność do sprostowania twierdzeń komitetu litewskiego względnie do uzasadnienia własnych poczynań. Za miast tego konfiskata. Pociaszany się (słaba to po-

Wczorajsza konfiskata jest wyjątkowym dowodem stosunku władz do prasy polskiej w Wilnie. Zamieszczamy memoriał komitetu litewskiego w Wilnie wręczony panu premierowi. Nie mieliśmy żadnego zamiaru solidaryzować się z tym memoriałem, a tylko ściśle informacyjnie podaliśmy dane, jakie on zawierał. Premier memoriał przyjął, a więc sam fakt wręczenia memoriału jest prawdziwy. Za to konfiskują nam pismo z kilkugodzinnym opóźnieniem, a potem otrzymujemy komunikat, że „Słowo“ zostało skonfiskowane, po nieważ „w treści“ memoriału zawarte są „nieprawdziwe wiadomości o stosunku władz administracyjnych do ludności litewskiej“. Widać nigdy się nie dowiemy, które mianowicie z wiadomości memoriału litewskiego były prawdziwe, a które nieprawdziwe. W każdym razie chodziło tu o takie zarządzenie władz, które nic z tajemnicą wspólnego nie mają. Władze więc miały doskonałą sposobność do sprostowania twierdzeń komitetu litewskiego względnie do uzasadnienia własnych poczynań. Za miast tego konfiskata. Pociaszany się (słaba to po-

Wczorajsza konfiskata jest wyjątkowym dowodem stosunku władz do prasy polskiej w Wilnie. Zamieszczamy memoriał komitetu litewskiego w Wilnie wręczony panu premierowi. Nie mieliśmy żadnego zamiaru solidaryzować się z tym memoriałem, a tylko ściśle informacyjnie podaliśmy dane, jakie on zawierał. Premier memoriał przyjął, a więc sam fakt wręczenia memoriału jest prawdziwy. Za to konfiskują nam pismo z kilkugodzinnym opóźnieniem, a potem otrzymujemy komunikat, że „Słowo“ zostało skonfiskowane, po nieważ „w treści“ memoriału zawarte są „nieprawdziwe wiadomości o stosunku władz administracyjnych do ludności litewskiej“. Widać nigdy się nie dowiemy, które mianowicie z wiadomości memoriału litewskiego były prawdziwe, a które nieprawdziwe. W każdym razie chodziło tu o takie zarządzenie władz, które nic z tajemnicą wspólnego nie mają. Władze więc miały doskonałą sposobność do sprostowania twierdzeń komitetu litewskiego względnie do uzasadnienia własnych poczynań. Za miast tego konfiskata. Pociaszany się (słaba to po-

Trumna ze zwłokami Venizelosa przybyła do Kandji

Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Austrii



Przed tygodniem statek wiozący doczasne szczątki wielkiego Greka Eleutheriosa Venizelosa przybił do brzegów wyspy Krotos. Na ilustracji łódź zabierająca trumnę ze statku, aby przewieźć ją na ląd.

1 kwietnia odbyło się posiedzenie parlamentu związkowego w Austrii, na którym uchwalono wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

AKTUALNE PRACE RZĄDU

WARSZAWA. Po zakończeniu sesji zyczajnej Sejmu i Senatu uwaga rządu skierowana jest całkowicie na wykonanie ustalonego planu aktywizacji życia gospodarczego, w szczególności zaś na realizację uzgodnionych z rządem dezyderatów narady gospodarczej. Poszczególne ministerstwa przepracowały już wnioski narady i zaprojektowały sposoby i terminy ich wykonania.

W pracach tych położony został przede wszystkim nacisk na uregulowanie tych wszystkich zagadnień, które mają duże znaczenie dla poparcia produkcji i obrotów gospodarczych. Przygotowane więc jest przede wszystkim wykonanie rezolucji narady gospodarczej w zakresie wzmocnienia procesów kapitalizacyjnych, ułatwień dla przedsiębiorczości prywatnej, której rząd stworzyć pragnie lepsze warunki pracy jak również te wszystkie postulaty, które zmierzają do usprawnienia handlu wewnętrznego i zagranicznego. Wnioski w tych wszystkich sprawach w miarę opracowywania ich wnoszone będą pod obrady komitetu ekonomicznego, bądź rady ministrów.

Zwinięte i nowoutworzone katedry na Uniwersytetach warszawskim i krakowskim

WARSZAWA. „Dziennik Ustaw“ z dnia 4. 4. zamieszcza rozporządzenie ministra wr. i op. z dnia 26 marca 36 r. o zwinięciu katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich. Wedle tego rozporządzenia zwinia się następujące katedry wraz z połączeniem z nimi zakładami naukowymi: W uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na wydziale filozoficznym katedrę filologii południowo-słowiańskiej, w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie na wydziale prawa: 1) katedrę prawa państwowego, 2) katedrę prawa międzynarodowego publicznego.

W uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na wydziale filozoficznym katedrę filologii południowo-słowiańskiej, w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie na wydziale prawa: 1) katedrę prawa państwowego, 2) katedrę prawa międzynarodowego publicznego.

Hauptmann został stracony

Galerja widzów w sali śmierci.—Dlaczegoście go stracili! —Prokurator pod strażą.

TRENTON. Hauptman został stracony wczoraj w nocy o godz. 1 min. 41 i pół. Wczoraj były czynione jeszcze przez obronę rozpaczliwe usiłowania by go uratować. Gubernator Hoffman, który odbył wczoraj dłuższą rozmowę z prokuratorem Wilentzem naprzęd usiłował go skłonić do zgody na nowe odroczenie wykonania wyroku Obrona przagnęła wszcząć dochodzenie w sprawie b. adwokata Wendla w hrabstwie Huntingdon. Po rozmowie jednakże z Wilentzem gubernator Hoffman za pośrednictwem swego sekretarza oznajmił, iż żadne dalsze odroczenie wykonania wyroku nie może być przyznane wobec stanowiska władz powiatu Mercer, które kategorycznie odmówiły wydania Wendla władzom huntingtonskim.

W chwili gdy Hauptman miał być wprowadzony do sali, w której są wykonywane wyroki, dyrektor więzienia płk. Kimberling kazał jeszcze swemu sekretarzowi upewnić się telefonicznie, iż żadna szansa odroczenia egzekucji już nie istnieje. O godz. 1-ej min. 38 do dyrektor więzienia zgłosił się jeden ze strażników więziennych, oświadczając mu, iż w biurze dyrekcji więzienia nie otrzymano żadnych wiadomości, pozwalających na dalsze zwleknięcie z wykonaniem wyroku.

Ołkusz. W dniu 3 bm. przybyła do Ołkusza wysiedlona z Czechosłowacji rodzina Pielków, składająca się z Jana Pielka, jego żony i ośmiorga dzieci. Pielka przed 18 laty wyjechał na roboty do Czech zakontraktowany przez jakiegoś agenta. Po ożenieniu się zamieszkał we wsi Płoskowo, gdzie miał własny warsztat pracy. Przed kilku dniami wieczorem zgłosił się do niego żandarmer czeski z pisemem, nakazującym Pielce opuszczenie granic Czechosłowacji wraz z rodziną w ciągu 24 godzin. Pielka z zawodu szwec sprzedał całe urządzenie mieszkania na pół darmo i wyjechał do Polski eskortowany do granicy.

WILNO. W dniu 4 bm. w godzinach wieczornych przyjechał do Wilna, spotykany przez przedstawicieli władz minister Spraw Wewnętrznych, który w dniu tym rozpoczął tygodniowy urlop wypoczynkowy. Taki jest los Polaków za Olgą. W dniu 3 bm. przybyła do Ołkusza wysiedlona z Czechosłowacji rodzina Pielków, składająca się z Jana Pielka, jego żony i ośmiorga dzieci. Pielka przed 18 laty wyjechał na roboty do Czech zakontraktowany przez jakiegoś agenta. Po ożenieniu się zamieszkał we wsi Płoskowo, gdzie miał własny warsztat pracy. Przed kilku dniami wieczorem zgłosił się do niego żandarmer czeski z pisemem, nakazującym Pielce opuszczenie granic Czechosłowacji wraz z rodziną w ciągu 24 godzin. Pielka z zawodu szwec sprzedał całe urządzenie mieszkania na pół darmo i wyjechał do Polski eskortowany do granicy.

MIN. RACZKIEWICZ W WILNIE

WILNO. W dniu 4 bm. w godzinach wieczornych przyjechał do Wilna, spotykany przez przedstawicieli władz minister Spraw Wewnętrznych, który w dniu tym rozpoczął tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Taki jest los Polaków za Olgą

OLKUSZ. W dniu 3 bm. przybyła do Ołkusza wysiedlona z Czechosłowacji rodzina Pielków, składająca się z Jana Pielka, jego żony i ośmiorga dzieci. Pielka przed 18 laty wyjechał na roboty do Czech zakontraktowany przez jakiegoś agenta. Po ożenieniu się zamieszkał we wsi Płoskowo, gdzie miał własny warsztat pracy. Przed kilku dniami wieczorem zgłosił się do niego żandarmer czeski z pisemem, nakazującym Pielce opuszczenie granic Czechosłowacji wraz z rodziną w ciągu 24 godzin. Pielka z zawodu szwec sprzedał całe urządzenie mieszkania na pół darmo i wyjechał do Polski eskortowany do granicy.

Ultimatum Mandżukuo

TOKJO. Agencja Domei donosi z Hsin-Kingu: Dnia 4-go kwietnia rząd mandżurski złożył na ręce premiera Mongolji zewnętrznej notę, zawierającą surowe ostrzeżenie, że jeśli rząd zewnętrznej Mongolji nie podejmie natychmiastowych skutecznych kroków

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by upewnić się że nikt z osób dopuszczonych do sali, gdzie była wykonana egzekucja nie dokonał zdjęć fotograficznych. Wszyscy świadkowie śmierci Hauptmana musieli podpisać odpowiednie zobowiązanie w którym byli uprzedzeni, iż grozi im dochodzenie sądowe w razie dokonania zdjęć. Niezależnie od tego czterokrotnie poddano ich osobistej rewizji. MATKA STARUSZKA PLACZĘ PARYZ. Korespondent agencji Havasa odwiedził matkę Hauptmana, przebywającą w mieście Kamenz w Saksonji. Pani Hauptmann znajduje się w stanie kompletnej rozpacz. Podczas rozmowy słuchała ustawicznie, oplakując los swego syna.

Dziecko ofiarą przesądu „Leczenie” koklusz gazem

(la) Najczęściej przypadkowo dowiadujemy się o ofiarach przesądów i ciemnoty z zakresu leczenia. Przesady te są zwłaszcza po wsiach znacznie więcej rozpowszechnione niżby się nam mogło wydawać.

Ostatnio donoszą z Łodzi o wypadku śmierci dziecka, spowodowanym jakże głupim przesądem.

Ponieważ lekarze zalecają chorym na koklusz zmianę powietrza, w pewnych sferach zrodził się przesąd, że doskonałym lekiem na to cierpienie jest powietrze w pobliżu gazowni.

Wczoraj, hotując temu przesądowi: Eugenia Kryglerowa, żona właściciela składu węgla (ul. Trenkiera 34) doprowadziła na plac w pobliżu gazowni miejskiej swą chorą na koklusz córeczkę, 3-letnią Alicję.

Dziecko bawiło się na zwalach węgla zużytego w gazowni. W pewnej

chwili matka spostrzegła z przerażeniem, że dziecko zachwiała się i upadło. Gdy podbiegła, skonstatowała, że na ustach dziecka pojawiła się pianina, charakterystyczna dla wypadków otrucia.

Wezwano lekarza pogotowia, który skonstatował zgon wskutek zatrucia. Prawdopodobnie, przyczyną śmierci było zatrucie tlenkiem węgla, wydobywającego się ze zwalów węgla.

Zwłoki miały zostać przewiezione do prosektorjum dla dokonania sekcji, ponieważ jednak matka oponowała, a nikt nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności, za spowodowanie śmierci, za zgodą władz prokurator-skich, zostały wydane rodzicom.

Wypadek ten świadczy o głupocie przesądu, który niestety jest głęboko zakorzeniony, mimo energicznej walki jaką prowadzą z nim stery lekarskie.

Nauczyciel zabija dwie osoby i kończy samobójstwem

(la) W Janikowie pod Poznaniem doszło wczoraj do krwawej tragedji, której ofiarami padły 2 osoby zabite i kilka rannych. Sprawcą krwawego zjawiska był emerytowany nauczyciel szkół powszechnych Stefan Bykowski, który rozgoryczony usunięciem go z pracy, wtargnął do mieszkania nauczycielki Michaliny Kosmowskiej i celnym strzałem z rewolweru położył ją trupem na miejscu.

Zabójca strzelił następnie do przybyłej na odgłos strzałów służącej Pelagji Zalitej, raniąc ją śmiertelnie. Bykowski rozpoczął potem bezładną strzelaniną do ludzi, którzy przybiegli zataranowanymi strzałami. W owym czasie przybył do Janikowa oddział policji... Bykowski sądząc że policja przybyła po niego, strzelił kilkakrotnie do policjantów, raniąc poważnie jednego z posterunkowych. Następnie, skierował broń do siebie i strzelił sobie w skroń, raniąc się ciężko.

Ranionych przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, a zwłoki tragicznie zmarłych Kosmowskiej i Zalitej zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - śledczych.

GRAND-PRIX i ZŁOTY MEDAL NA WYSTAWIE W LONDYNIE

VERTEX

3 obwody Jan Sałasiński 3 zakresy fal

Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

Falszerze banknotów francuskich Znowu wielki proces w Sosnowcu

(la) Na wokandę sądu okręgowego w Sosnowcu wchodził znowu sensacyjny proces. Tym razem przedmiotem rozprawy sądowej będzie sprawa falszerstwa na większą skalę banknotów francuskich.

Tło tego procesu jest bardzo sensacyjne i wywołało w swoim czasie obrzynie poruszenie nie tylko w Polsce ale również i zagranicą.

PARYZ — SOSNOWIEC

Jesienią 1935 r. rynek francuski został zalany falszowanymi banknotami 500 frankowymi. Jednocześnie w Sosnowcu ukazało się również w obiegu kilka misternie podrobionych banknotów, — które jak się okazało, pochodzą z tego samego źródła. Wobec tych okoliczności zaszło słusne podejrzenie, że centrala falszerzy znajduje się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Również dochodzenia, prowadzone przez policję francuską, doprowadziły do tej samej konkluzji i w rezultacie do Sosnowca przybył przedstawiciel francuskiej policji śledczej p. Paul Pouchet, który zwrócił się do policji śledczej w Sosnowcu o pomoc.

Władze śledcze w Sosnowcu które od pewnego już czasu prowadziły inwigilację Izaajasza Nowakowskiego, przeprowadziły w dniu 19 października pod kierownictwem komisarza Magasa rewizję w mieszkaniu Nowakowskiego go przy ul. Będzińskiej 45. Rewizja ta przyniosła rewelacyjne wyniki.

W mieszkaniu Nowakowskiego znaleziono większą ilość banknotów 50 i 500 frankowych. W dalszym ciągu rewizji znaleziono kamienie litograficzne z wzorami banknotów 500 frankowych, oraz wszelkie przybory do fabrykacji banknotów, jak farby, papier, kwasy, cyrkle, oraz korespondencję, świadcząca o utrzymywaniu stosunków

z członkami bandy grasującej na terenie Francji.

POMYSŁ FALSZERSTWA I WYKONANIE

W związku z tą rewizją przytrzymał Izaajasza oraz brata jego Lucjana Nowakowskiego, których oddawiono do dyspozycji władz śledczych w Sosnowcu. W pierwiastkowym śledztwie Izaajasza Nowakowski przyznał się do falszowania banknotów, tłumacząc się, że myśli o falszerstwie podsunęli mu koleźcy, z którymi razem studiował we Francji. Według dalszego wyjaśnienia Izaajasza Nowakowskiego inicjatorzy tego planu zapoznali go z Izraelem Mandlem z Lwowa, który miał sporządzić kamienie litograficzne.

Pierwsze odbitki okazały się nienadne, wobec czego poprawiono rysunki na matrycach 500 frankowych i zamknięto fabrykacji 50 frankowych banknotów. Po przytrzymaeniu we Lwo wie i sprowadzeniu do Sosnowca wspomnianego Mandla, okazało się, że dalszymi członkami tej bandy falszerskiej na terenie Zagłębia byli Bolesław i Stefan Nowakowsky, Marjan Kolankowski oraz Henryk Żółtowski. — Wszyscy wymienieni brali czynny udział w fabrykacji banknotów, przy czym niektórzy z nich byli pod terrorem Izaajasza Nowakowskiego, który w razie oporu groził zdemaskowaniem współsprawców.

Zaznaczyć przytem musimy, że w początkowym stadium śledztwa najbardziej poszukiwanym w tej aferze Izaajasza Nowakowski nie zdradził swoich towarzyszy, zwalając jedynie winę na

owych studentów z Francji, którzy rzekomo mieli go namawiać do fabrykacji banknotów. Dopiero na podstawie zeznań Mandla oraz przyznania się Żółtowskiego, którego początkowo pozyskano do współpracy pod pretekstem wyjednania mu posady w fabryce litograficznej udało się wreszcie całą tę szajkę falszerską osadzić w areszcie.

TYLKO PIĘĆ BANKNOTÓW WE FRANCJI

Jak ustalono podczas śledztwa, przeprowadzonego we Francji, falszerzom udało się rozpowszechnić jedynie 5 banknotów. Dalsza ich akcja w tym kierunku została sparaliżowana przez władze śledcze, które zlikwidowały tę na wielką skalę zakrojoną szajkę falszerzy 500 frankowych banknotów.

Prokuratura o czyn ten oskarża Izaajasza, Stefana i Bolesława Nowakowskich, Izraela Fajwisa — Mandla, Henrika Żółtowskiego i Marjana Kolankowskiego. Wszyscy za wyjątkiem Żółtowskiego przebywają od października 1935 r. w areszcie śledczym w Będzinie i zasiadają w piątek na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Rozprawa przeciwko tym falszerzom budzi w Zagłębiu niebywale zainteresowanie. Do rozprawy powołano 12 świadków, w tem komisarza policji francuskiej Paul Pouchet'a oraz eksperta Banku Francuskiego Lucien Bonnenfod.

ZŁÓŻ GROZ NA BUDOWĘ SZKOŁ POWSZECHNYCH

WIRZE STOLICY

WOSPRESZCZAJESIA PISAT' PO POLSKI

Gdyby Moskale wywieszali takie na pisy przed wojną w Warszawie — wybuchłoby czwarte powstanie. Ale Moskale mieli trochę oleju w głowie i nie chcieli doprowadzać ludności do ostateczności.

Akademia Umiejętności i jej dziecię — Komitet Ortograficzny — porwali się na to czego Moskale tknąć nie śmieli. Tak manipulują, iż wkrótce nikt już po polsku nie potrafi pisać. — Jest u nas masa analfabetów — trzeba wyrównać poziom, zmusić tych co narazie jeszcze piszą by tego zaprzestali.

Gdyby pensjonariusze od Bonifratrów reformowali zasady naszej pisowni nie wymyśliliby nie cudaczniejsze-go, bezsensowniejszego od ostatnich „reform“ Komitetu Ortograficznego.

Litera „i“ popadła w nielaskę. Pisać się ją będzie tylko po — s — z — c — — pozatem zastępować ją ma litera „ii“. Czyli, że wolno jeszcze pisać „herreja“, „procesja“, „monstrancja“, ale trzeba „też pisać“ maria! (co oznacza nie Mańkę, lecz dawną manję), „parafia“, „stadion“, „Dania“ (nie mieszać z daniem — potrawą, to kraj — dawna Danja), „Maria“...

Obrzydliwe i idjotyczne!

Duże litery zredukowano. Trzeba oszczędzać — zdecydował Komitet. — Więc już nie Polak, Turk, Francuz, ale kryzysowo, deflacyjnie: polak, turak, francuz. Tak samo już nie klub sportowy Smigły, lecz K. S. śmigły, nie Ognisko, a: ognisko, nie — Dominikanie, lecz dominikanie. Zaośczerdził to atramentu, papieru i wogóle...

Zawsze było trudno zrozumieć kiedy by, byśmy, bym pisze się razem, kiedy oddzielnie. Teraz Komitet tak zagmatwał sprawę, że oprócz Szobera nikt poprawnie nie napisze. Trzeba np. pisać: „panby powinien kichnąć!“

Uchwalono jeszcze kilkadziesiąt nonsensów, nie warto ich cytować bo i tak ludzie przy zdrowych zmysłach będą pisać po dawnemu.

Gramatycy, specjaliści od pisowni są szkodliwymi „maniakami“! Pozwalając im reformować pisownię dano imatę szaleńcom do rąk. Póty będą reformować, przerabiać, aż nikt słowa napisać nie potrafi.

Jedyny ratunek to uznać wszystkie nowe reformy za niebyłe, przywrócić w całości starą, „nieprawidłową“ pisownię. A jeśli ma się koniecznie coś reformować to powołaj do Komitetu Ortograficznego Szewców, pisarzy gminnych, w ostateczności nauczycieli szkół powszechnych — oni przeprowadzą sensowne, zrozumiałe dla każdego poprawki.

WSZYSTKO STANIAŁO
wyroby ze złota i srebra
zegarki od 4 zł.

W. Jurewicz mistrza H. P. BURE
Mickiewicza 4 w Wilnie

ZASOPISMA

— Merkuryusz Polski. — Wyszedł z druku zeszyt 10 tygodnika Merkuryusz Polski. Zeszyt zawiera: Dzieje wszechświata: wojna albo Liga, forty gen. Maginot, próba mobilizacja, siedem lotników, z Hitlerem. Okruchy tygodnia: Polska i Niemcy, sprawa Gdańska, rabmy drzewo na dyplom. Obiady czwartkowe: Futurysta w roku 1936, Mastodontów, rzeczywistość w ZSSR. Fraszkli.

ASPIRINA
krajowej produkcji!

Tak jest, Aspirinę wyrabia się obecnie w kraju i to na podstawie oryginalnych przepisów fabryki „Bayer“.

Znaczkę w postaci krzyża bayerowskiego ręczy za czystość i tożsamość

ASPIRINY
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr., za 20 tabl. Zł. 2.25

Tajemnicze uprowadzenie

(la) Z Lyonu donoszą: wydarzył się tu wypadek, który wywołał w całym mieście wielką sensację. Onegdaj pewien pasażer wynajął szoferataksów ki Emilia Coqueta wieczorem dla jazdy po mieście. Gdy przybyli na jedną z ulic, gość polecił szoferowi by czekał, a sam wszedł w bramę jednego z domów.

Wkrótce człowiek ów wrócił, a w jego towarzystwie zjawilo się czterech mężczyzn oraz pewna młoda kobieta, którą wleciono do arcy, mimo, że broniła się rękami i nogami, głośno wołając o pomoc. Mimo to mężczyźni przemocą wpełnili ją do samochodu i polecili szoferowi jaknaj-szybciej jechać do pewnego punktu, znajdującemu się z Lyo-nem. Ponieważ szofer wobec zdecydowanej postawy pięciu mężczyzn, widział, że wszelki opór byłby beznadziejny, zastosował się do wydanego mu polecenia.

mochodu i polecili szoferowi jaknaj-szybciej jechać do pewnego punktu, znajdującemu się z Lyo-nem. Ponieważ szofer wobec zdecydowanej postawy pięciu mężczyzn, widział, że wszelki opór byłby beznadziejny, zastosował się do wydanego mu polecenia.

SZOFRER NIE ULĄKŁ SIĘ GRÓZB

Gdy przybyli do celu, czterech mężczyzn, którzy zjawili się później, zawlekli kobietę do bramy domu, zatkając jej usta rękoma, a ów pasażer, który szofer wynajął, pozostał, by mu zapłacić, przyczem oświadczył, że życie jego nie będzie warte grosza, o ileby komukolwiek opowiedział o tem, co się stało.

Mimo to szofer nie uląkł się gróźb i copradziej pojechał na policję, gdzie dokładnie opowiedział o przebiegu całej historii. Natychmiastowe dochodzenie wszczęte przez policję nie doprowadziło jednak do żadnych rezultatów. Nie stwierdzono dotychczas, by jakakolwiek kobieta została arowadzona z Lyonu.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA L.O.P.P.!!!

RECORD
GENEWA

ANTYMAGNETYCZNY

SAMA NATWA MÓWI O POWODZENIU

sów. Mussolini chlubnie się oparł na wielkich tradycjach potężnej Romy i przypomniał światu nieśmiertelność swego narodu.

— A teraz, — jak miło skłapać się na nowo w słońcu południowego nieba i w gorących uroczajach dziesiętnych Włochów, dumnych ze swego „sole“ „bel canto“ i „amore“...



Lago di Como

Tam woła nas głos poezji, cudów czarującej przyrody i jej wieńcem od-twórcoznymi sztuki w dziełach niezrównanych.

Cheecie zajrzeć w samo serce Italiji? Jedźcie do Florencji, lecz przypatrzcie się jej z bliska, a „Firenze la bella“ przemówi do was językiem nieskazitelnej czystości, nawet z ust

„custode“ z galerji „Uffizj“, który wam z podwórca — z podmuchem pierwszego ciepła — przyniesie rozkwitłe białe kamelje! „Lingua toscana in bocca Romana“ — to będzie szczyt cudnej wymowy tego „italiano“ pełnego harmonji! „L'orechio“ odpowie Włoch na pytanie — jak się oc-mówi. Ucho ma rozstrzygnąć, lub może — D'annunzio w interpretacji takich artystów, jaką była Duse albo Irma Gramatica czy Fina di Loren-zo?

Nigdy nie zapomnę wrażenia na pogrzebie sławnego tenora Tamagno, gdy usłyszałam z ukrytego wśród kwiatów granofonu śpiewaną przez niego „śmierć Otella“! Tylko Włosi mogą coś podobnego urządzić! — A było to nad ślicznem, a mało znanem jeziorem „Varese“, między Medjolanem a Como, gdzie żył słodko i unie-rac lekko, by począc na cementarzu w Cornobbio, blisko jeziora. Nie jest to emantazj wspaniałej, jak koło Genui, ale zaciszny i ukryty, nie wystawny jak ten eo „Genova la Superba“ roztacza na wysokościach! Tam są pomniki o niesłychanej fantazji piękno-ale światowe. A sama Genoa jest jak-by przystaniamy z bajki, wyniesionym, wymarzoną portem, który się wita jak wrota do rajy „je paradiso“! Bo

czy na północ brzegiem morza w włoską Riwierę, czy wyląd kraju na góry — mijając „Camposanto“, czy na południe kolejaj lub samochem do Viareggio, Florencji wszędzie, jak nie z tego życia, urocz, miło, przepięknie! Albo na wschód do Padwy — pomodlił się na grobie św. Antoniego — jadąc z Torino albo w Weronie przypomnieć Romea i Guilię-tę, lub też marząc w gondoli przy dźwiękach barcaroli czarowłosego gondoliera przeżywać echa dawnych dziejów czy mknąc na Vaporetto po Canale Grande do Murano; trudno o większą rozmaitość wrażeń, zostawiając poza sobą Pisę — z jej pochyłą wieżą. Dolina Po — ma także swe wspomnienia — z czasów wojny: „La leggenda del Piave“ brzmi razem z „Giovinazza“ dowodem, że Włosi unieją nietylko opiewać „amore e morire“! A chociaż robią wszystko „con amore“, więc i poza fantastycznymi malowidłami powierzchownością Bersaglierów kryją się serca gorące, namiętne, co umieją waleczyć „per la gloria della Patria“ z okrzykiem z pełnej piersi

„Evviva l'Italia!“

T. Choińska.

ITALIA

Artykuł niniejszy przeznaczony jest na konkurs ogłoszony w dn. 4-III przez Naczelną Dyrekcję Turystyki przy Ministerstwie Pracy i Propagandy Królestwa Włoch.

„Znasz li ten kraj Moniuszki, proszą zaśpiewać“, — mówił swym miłym głosem Henryk Sienkiewicz. — Ta pieśń budziła wspomnienia z dłuższego pobytu we Włoszech, a pisać o nich może z zachwytem szczerym i głębokim — nie ten, co był tam przelotnie gościem tylko, lecz kto żył wśród ludu na prawdziwej wsi, lub w mieście rdzennie włoskiem tej o-czyzyń słońca, muzyki i miłości; ten co zasmak dobroczynnego wpływu jed-nego lub wszystkich czarów ziemi, którą widzieć trzeba choć raz w życiu, żeby nie umrzeć z żalem — że się nie przeżyło najcudniejszych wrażeń, jakich znać można na tym świecie! — Bo że to jest naj ziemski, rozkosz ludzi i bogów, to wie każdy, kto nawet — przez krótką chwilę odetchnął lekkim tchnieniem gór, jezior włoskich, czy morza, zawsze pięknego — jak to niebo szafirowe, pogodne, w woe przepojone ciepłem po dniu upalnym, co miosą ukojenie słodkie dla duszy i ciała.

Wystarczy spojrzeć na ten lud wesoły, niesfrasobliwy, wypić z nimi „Chianti“ lub isé na operę w najmniej szym miasteczku a doświadczy się na sobie i innych cudu przeobrażenia w innego człowieka. Tam nie ma różnic między bogactwem a biednym kominiarzyskiem, „povero diavolo“, który wyłudza ci z lekkim sercem „una lira“, aby wieczorem posłuchać sławnego tenora, nie jedząc, nie pijąc dzień cały z miłości dla sztuki! — Czy to będzie w Wenecji, w Gemii, Medjolanie czy Florencji, na Riwierze — czy na wsi wśród gór, każdy nosi w sobie radość życia, tak rzadką na północ i wschodzie i na jakąś dziwną kulturę duchową, zdumiewającą w naj prostszym robotniku, pełnym galanterji i orjentacji — czy to w sprawach polityki, rzeźby, malarstwa i innych, a nawet w sprawach intymnych „deglustranien“... Szczególnie w rzeczach sztuki jest on urodzonym krytykiem, zdolnym w jednej chwili do okrzyków entuzjazmu bez granic, lub też bez-względnej wygwizdywania! —

Dziś w odrodzonej Italji, nietylko przeszłość do nas przemawia, ale moc i potęga teraźniejszości, wsparta na trwałych fundamentach dawnych cza-

EUGENJUSZ HELTAJ

Nowy garnitur

ŻONA: Był tu krawiec...
MĄŻ: Ach, tak?
ŻONA: Przymniósł twoje nowe ubranie.
MĄŻ: Był już najwyższy czas...
ŻONA: Cieszysz się zawczasem...
MĄŻ: Dlaczego?
ŻONA: Zabrał to ubranie z powrotno...
MĄŻ: A to czemu?
ŻONA: Nie upadłem na głowę, żeby przyjmować takie ubranie...
MĄŻ: Ależ kochanie... Przecież to moje ubranie!
ŻONA: Ale i ja mam tutaj chyba coś do powiedzenia?
MĄŻ: Zapewne moja droga, oczywiście... Przecież ty sama wybrałaś materiał i sama zdecydowałaś o wyborze fasonu... Czy może zrobił ubranie nie z tego materiału, który wybrałaś?
ŻONA: Owszem, materiał był ten sam
MĄŻ: A może nie zastosował się do twoich życzeń co do kroju?
ŻONA: Owszem. Wykonał tak, jak sobie życzyłam...
MĄŻ: A więc dlaczego właściwie zwróciłaś mi garnitur?
ŻONA: Ponieważ to ubranie nie jest dobre.
MĄŻ: Skąd możesz wiedzieć o tem?
ŻONA: Widziałam je. To wystarczy.
MĄŻ: Ciekawe! Ja go jeszcze w ogóle nie próbowałem, a ty już wiesz, że jest złe. Tego nie rozumiem.
ŻONA: Ach, nie rozumiesz? (z blizszymi oczyma). A więc do powiedzenia, że na twojej nowej kamizelce było sześć guzików...
MĄŻ: Sześć guzików?
ŻONA: Tak i dlatego je oddałam.
MĄŻ: A jaka właściwie jest różnica między sześcioma, ośmioma czy osiemnastoma guzikami?
ŻONA: Różnica jest duża. Bardzo duża! Dotychczas miałeś zawsze po siedm guzików przy kamizelkach...
MĄŻ: A teraz krawiec przyszył sześć... No i o to z tego? Może taka moda?
ŻONA: Moda? (śmieje się gorzko) Ha, ha... Znam cię... Przekupiłeś krawca... żeby zrobił kamizelkę na sześć guzików...
MĄŻ: Cóż za głupstwa? Jaki interes miałbym w tem?
ŻONA: Zdemaskowałam cię... Dotychczas liczyliśmy zawsze guziki twojej kamizelki gdy chodziło o to, czy masz spełnić moje życzenie, czy też nie. Przy siedmiu guzikach wychodziło zawsze „tak”. Przy sześciu guzikach byłoby zawsze „nie”.
MĄŻ: Ach, o to chodzi!
ŻONA: A widzisz! Dlatego zwróciłam ubranie, dopóki nie przerobi kamizelki na siedm guzików. U tego krawca nie dasz sobie już więcej szyć ubrania. Nie znoszę żadnych spisków dokola mnie.
MĄŻ: Ależ kochanie...
ŻONA: Nie jestem wcale uparta. Jeśli masz dość siedmiu guzików możesz sobie kazać przyszyć dziewięć, pięć, czy piętnaście, choćby nawet siedmdziesiąt pięć... To mi obojętne, ale na parzystą liczbę nie zgodzę się nigdy...“

Przeł. Wel.

O zasadniczą linię polskiej ekonomji

(Artykuł dyskusyjny)

Od sześciu lat od dnia, w którym spadek cen rolnych pociągnął za sobą spadek wszelkich cen nie reglamentowanych i ten cały kompleks zamierania życia gospodarczego, który nazywamy kryzysem, — prowadzimy konsekwentnie politykę deflacji. Polityka ta polega np. na odcinku rolnym, krótko mówiąc na następującym rozumowaniu: kryzys jest spowodowany rozpiętością między cenami rolnymi a innymi, względnie między dochodami, a rozchodami rolników. Wystarczy zrównać dochody z rozchodami, lub rozchody z dochodami, by kryzys ustał. Ponieważ nie da się podnieść cen płodów rolnych, przeto należy zmniejszyć rozchody. (Długi, odsetki, podatki, taryfy, ceny monopolowe, ceny kartelowe, ceny przemysłu nie skartelizowanego, robociznę, pensje). Zmniejszenie tych pozycji, oto deflacja.

Dochody rolników kształtowały się w ostatnich latach następująco: według obliczeń Mies. Tablic Statystycznych, wydawanych przez państwowy instytut badania koniunktury, we wskaźnikach biorąc jako 100 ceny z roku 1928.

| | |
|-----------|-------|
| 1923 | 100 |
| 1929 | 89,5 |
| 1930 | 67,6 |
| 1931 | 59,5 |
| 1932 | 48,9 |
| 1933 | 42,6 |
| 1934 | 37,0 |
| luty 1935 | 33,5. |

Bydło rzeźne spadło ze 100 na 29. Oto najniższe punkta, ten po ziom, do którego teoria deflacji doprowadzić miała całe życie gospodarcze, za pomocą „równania w dół”. Przejdźmy teraz kolejno składniki rozchodu rolnika, i zobaczmy jak pięć lat konsekwentnej polityki deflacyjnej zbliżyło je do dochodu.

Podatki, nie są podawane we wskaźnikach Instytutu Koniunktury. Wiemy, że w cyfrach absolutnych wzrosły podatki o 15 proc. dodatk, oraz o 22 proc. daninę nadzwyczajną. We wartości realnej, zbożowej podatki wynoszą około 350 proc. tego, co wynosiły w roku 1928.

Długi wynoszą nadal w wartości cyfrowej 100 proc., w wartości

ści zbożowej wzrosły natomiast prawie tak, jak podatki.
 Odsetki zostały obniżone o mniej więcej 25 proc.
 Taryfy nie zostały prawie wcale obniżone.

Ceny: a) monopolowe nie są podawane w Tablicach. Ceny soli prawie nie drgnęły. Ceny spirytusu zostały niższe o 15 proc. Ceny tytoniu nie zostały obniżone.

b) skartelizowane wynosiły w lutym zeszłego roku 83,4 proc., ze stanu 1928 roku, wprowadzane z zagranicy wynoszą 41,3 proc., pozostałe 47,4 procent. Trzeba dodać, że pozycje te grają minimalną rolę w budżetach rolniczych, gdyż cała prawie gotówka idzie na podatki i taryfy oraz usługi państwowe.

Robocizna wynosi wedle tych tablic statystycznych 126 proc. stanu z roku 1928, w wartości realnej.

Płace urzędników wynoszą 114 proc., także w wartości realnej.

Jak widzimy z powyższej tabeli deflacja nie dała rezultatów. Można nawet powiedzieć na podstawie powyższych, urzędowych cyfr, że data wyniki odwrotne. Dochód rolnika spadł na 34 proc., lub 29, podatki, ceny, płace skoczyły powyżej 100 proc. Równanie w dół nie udało się.

Monumentalne dzieło „pamiętni ków chłopskich” wydane przez Państwowy Instytut w Puławach jest krwawym aktem oskarżenia przeciw teorii ekonomicznej, pertryfikującej nędzę polską.

Podczas gdy w innych państwach zaciekle dyskusje stwarzały projekty nowe, wytyczyły drogi nieznanne, ale nie wiedzące równie pewnie do stałej nędzy, u nas rozpanoszył się kwietyzm, i poczucie beznadziejności. Dlatego już samego wszelki kompetentny głos domagający się nawrotu z utartych szlaków winien zwrócić na siebie uwagę.

Głosem takim jest rozprawa dr. Kazimierza Studentowicza, drukowana w piśmie warszawskim p. t. „Gospodarka Narodowa”, pod tytułem „Konsekwencje Równania w dół”. — Oto początek jego wywodów:

„Nerwem życia gospodarczego jest zysk. Kiedy zyski maleją, a w końcu zamykają się, a w końcu zamierają. Twierdzenie to jest powszechnie prawdziwe, czyli odnosi się do wszelkich ustrojów gospodarczych jakiebymy sobie mogli wyobrazić. Np. między ustrojem komunistycznym a kapitalistycznym istnieje ta główna różnica, że w pierwszym wypadku cały zysk społeczny zagarnia i dysponuje nim państwo, a drugim zaś prywatne jednostki. Jeden i drugi system może się rozwijać jednak i rosnąć w zamknięciu tylko wówczas, gdy wykazuje zdolność do osiągnięcia zysków.

Zysk przedsiębiorcy zależy wyłącznie od tego, czy potrafi on sprzedać towar (lub usługi) za cenę przewyższającą łączną sumę kosztów produkcji. Niema okresu w którymby wszyscy przedsiębiorcy realizowali zyski. Pewna ich część zawsze ponosi straty i bankrutuje. Tak samo w okresie kryzysu niektórzy przedsiębiorstwa prosperują. Zatem, zarówno pomyślność — jak kryzys zależna od przeciętnej: gdy większość prosperuje, mamy do czynienia z pomyślnością, pomimo że pewna ilość zbankrutuje. Podobnie gdy większość ponosi straty, mamy do czynienia z kryzysem...

Istotą dla zyskowności przedsiębiorstw jest nie bezwzględna wysokość cen, lecz ich wzajemny stosunek. — Gdyby równoległe ze wzrostem lub spadkiem cen wyprodukowanych towarów, wzrosła lub malała cena wszystkich kosztów produkcji, to ruch ten byłby, z punktu widzenia rentowności zupełnie obojętny. Ruch cen jest dlatego niesłychanie ważny, ponieważ zmienia wzajemne proporcje różnych cen. Realizacja zysków jest w okresie zwykły cen ułatwioną, z tego względu, że rosnące ceny, redukują stałe koszty produkcji, zmienne zaś koszta nie nadążają za wzrostem cen. Okres spadku cen zabija rentowność gdyż koszty stałe nie spadają wcale, albo też bardzo opornie, a koszty zmienne z pewnym opóźnieniem.

...Znamy okresy w których wszystkie ceny zupełnie wyraźnie idą w górę, i inne okresy, kiedy wszystkie ceny wyraźnie spadają. Okresy te są bez żadnej wątpliwości okresami rozprężenia gospodarczego, z tego powodu, że w czasie ich trwania narastają dysproporcje. Dlatego też, w okresie ogólnego wzrostu cen, jest nakazem chwili wzrost ten zahamować. Tak samo w okresie spadku cen, musi się robić wszystko, aby się temu procesowi przeciwstawić:

Wzajemny stosunek różnych cen jest niemożliwy do opanowania. Zupełnie realną propozycją jest jednak wpływanie na wysokość wszystkich cen równocześnie. Wiadomo, że można wywołać inflację, t. zn. kazać wszystkim cenom równocześnie iść w górę, przez prosty zabieg drukowania banknotów. Tak samo można wszystkie ceny spychać w dół przez stałe o drastyczne ograniczenia obiegu. Można w końcu manewrować w ten sposób, aby przeciętna tych cen ani rostała, ani nie spadała, lecz oscylowała nieznanie koło pewnego oznaczonego poziomu. Ten właśnie stan rzeczy pozwala różnym cenom wahać się względem siebie w sposób wolny od wszelkiego skrepowania, a co ważniejsze pozwala tym dysproporcjom, z chwilą gdy dojrzeją do pewnych rozmiarów, automatycznie wygasnąć.

Cena złota od pięciu przynajmniej lat stale wzrasta, to znaczy ceny towarów wyrażone w złocie stale spadają. Cena złota najbardziej wzrosła w odniesieniu do surowców. Końca wzrostu cen złota nie widać. Zanim ceny złota się ustabilizują, może minąć drugich 10 lat.

Przynajmniej wzrostu cen złota są nader interesujące, ale samo stwierdzenie tych przyczyn faktu wzrostu cen ani o jotę nie zmienią.

Polska, mimo że jest krajem wybitnie surowcowym, wybrała politykę obrony waluty złotej. Znacząco to, że od pięciu lat całe życie gospodarcze musi produkować w warunkach stale spadających cen, zaczem idzie, że realizacja zysków jest coraz trudniejsza, względnie, że od pięciu lat ponosimy coraz większe straty.

Na drodze spychania cen w dół, a jak to się u nas mówi, równania na obniżone ceny rolne, odniósł rząd większe sukcesy niż jakiekolwiek inne państwo na świecie. Wszystkie ceny spychały w dół, jest zupełnie realną pozycją. Potrzeba dotęgo tylko bardzo silnej ręki. Zachowanie jednak właściwych proporcji, jest zadaniem przewyższającym siły ludzkie...

Na specjalnie ciężką próbę jest się wystawionym, z chwilą kiedy w procesie spychania cen w dół natrafia się na coraz bardziej sztywne elementy... Wy maga to powodzi ustaw i rozporządzeń w których nie podobna się nie zgubić. W ciągu pięciu lat kroczenia po tej drodze istniejące dysproporcje nie tylko że nie znikły, ale się pogłębiły.

Tu autor wylicza symptomy tego pogorszenia, którego przyczynę przypisuje błędnie obranej drodze. Oto one:

- 1) Bezrobocie.
- 2) Deficyt budżetowy.
- 3) Fiskalizm, który rujnuje zdrowe warsztaty, i uniemożliwia powstawanie nowych, a więc i zwalcza bezrobocie.
- 4) Po za fiskalizmem bezpośrednim (podatki) fiskalizm pośredni, w postaci cen monopolii i taryf państwowych. Mało karteli, pisze Studentowicz, okazało się tak oporne, jak samo państwo.
- 5) Dekapitalizacja, spowodowana spadkiem cen, i niemożliwością rentownego umieszczenia wkładek oszczędności. Prostu trudnoby wymyśleć bardziej radykalny i gruntowny sposób zabijania kapitalizacji i oszczędności, jak tolerowanie i podsycanie spadku cen. Powoływanie się na nienaruszoną substancję wkładów jest nieporozumieniem. O nienaruszalności wkładów nie decydujemy bowiem ich papierowa wysokość, lecz wartość aktywów, będących ich zabezpieczeniem.
- 6) Podkopanie aparatu kredytowego wskutek deprecjacji aktywów instytucji finansowych.

Wszystkie te objawy rosnącego kryzysu są pogarszane zdaniem Studentowicza przez politykę hamowania importu i popierania dumpingowego eksportu, co prowadzi wprost do windowania niektórych cen. Bolączki te, są przedmiotem stałej troski zarówno społeczeństwa jak rządu. Troski nie mogą się przerodzić w czyny, gdyż wszelkie energiczniejsze środki zaradcze, musiałyby w krótkim czasie stanąć w kolizji z podstawowymi założeniami aktualnej polityki gospodarczej.

IV. Oto streszczenie kapitalnej części rozprawy K. Studentowicza. Powie ktoś, że w wywodach jego nie ma nic nowego. Słusznie. Z czterdziestu państw, które są znane na świecie, trzydzieści trzy przedyskutowało i uznało rację argumentów wyłożonych powyżej. Żadne z całą pewnością, kryzysu ostatecznie nie przewyciężyło, ale z pewnością też w żadnym kryzysie nie pogłębił się tak strasznie jak w Polsce.

Aleksander Bocheński.

Tw dzień prania mamusia powinna się śmiać!

I w dzień prania powinna mieć dla mnie czas, uśmiech i nie może być taka zmęczona! Dlatego używa do prania Radionu, który jest taki łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukacnajpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna będzie śnieżnobiała.



Uwaga! Zapamiętajcie! Premje i 1000 zł. czeka was!

Zapamiętajcie nazwę! Nazwa; książeczka premjowa PKO Serja III. Zapamiętajcie daty: 30 stycznia, 30 kwietnia, 30 lipca, 30 października. Co roku tego dnia odbywa się losowanie premij na książeczki premjowane. Premje są po 1000 zł., 500, 250 zł. i 100 zł. Płatne natychmiast! Zapamiętajcie: 1000 zł. Czyż su ma nie jest znaczna? Tyle właśnie dostaje właściciel książeczki premjowanej po 9 i pół latach, choćby przez cały czas nie wygrał żadnej premji. Złotych 8! Tyle tylko wynosi składka miesięczna na książeczkę premjowaną. A za 8 złotych miesięcznie macie: Wysokie i liczne premje — Rosnące oszczędności — Rosnące procenty — 1000 zł. po 38 kwartałach. Wyobraźcie sobie dzień, kiedy wypłacicie ostatnią wkładkę, ostatnie 8 zł. i dzień, kiedy w miesiąc później będziecie odbierać 1000 złotych, uskładane nieopstrzeżenie z drobnych wkładek. Jeżeli będziecie się dobrze powodzić, za tysiąc złotych będziecie mogli pozwolić sobie na nieprzewidzianą przyjemność, na wycieczkę statkiem, na efektną podróż. Jeżeli będą nam wtedy potrzebne pieniądze — tysiąc zło-

tych „postawi was na nogi!” Dlaczego P.K.O. wypuszcza trzecią serję książeczek premjowanych? Bo mają wielkie powodzenie. Pierwsza serja rozeszła się; druga serja — wyczerpana, trzecia już ma pełno amatorów, ledwie się pokazała. Zapamiętajcie przywileje książeczek premjowanych (III Serja)! Książeczka, na którą padła premja, bierze dalej udział w losowaniach i nie traci ważności. Co kwartał rośnie ilość premij, co kwartał są większe szanse otrzymania premji. Na czem polega wasz zysk? Pierswsze — wielkie szanse uzyskania premji. Drugie — obliczcie! 8 zł. miesięcznie przez 38 kwartałów daje 912 złotych, P.K.O. zaś wypłaca wam przy końcu 1000 zł. a czem polega zysk P.K.O.- P.K.O. szery „dobry nałóg” systemu tytnego oszczędzania. Kto nauczył się składać po 8 zł. miesięcznie, będzie już zawsze oszczędzać. Jasna sprawa? Wyraża? Tak, tak! Zatem: książeczkę premjowaną III-jej serji można otrzymać w kasach Centrali i Oddziałów P.K.O. oraz we wszystkich urzędach pocztowych. Wkłady przyjmują kasy P.K.O. i urzędy oraz agencje pocztowe, bez względu na miejsc wydania książeczki.

WIELKI TYDZIEŃ W LITURGII KOŚCIOŁA

Okres Wielkiego Postu ma się ku końcowi. Jeżeli cały okres Wielkiego Postu jest obrazem życia publicznego Jezusa Chrystusa w ogóle, a tydzień Pana Jezusa na Górze Oliwnej; „Oj-cze, jeśli można, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich” Narazie są to nie-mie tylko grzyby, bo ważniejsze jest, iż lud z gorącym zapałem i wielką radością wita przybywającego Jezusa Chrystusa, wotując Mu: hosanna i ścieląc palmy, gałązki oliwne i szaty pod nogi. Biorąc przykład z tego, ustami kapłana prosimy Boga, by sprawił iżbyśmy jak lud jerozolimski zielenią i szatami, tak my wiarą i dobremi uczynkami stali Mu drogę do sero naszych, usunawszy z niej uprzednio „wszelki kamień obrazy i skałę zgorszenia”.

Msza św. w Niedzielę Palmową posiada już charakter zdecydowanie smutny. Wprowadzie pewnem pocieszeniem poją słowa Lekeji z listu św. Pawła do Filipensów że jeśli Jezus Chrystus sam się poniżył, postuszam będąc aż do śmierci, to stało się to dlatego, by Imię Jego było ponad wszelkie imię i „iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca” smutek jednak przesłania wszystko i ból jest tak wielki, że kapłan zamiast zwykłej Ewangelji odczytuje opis Męki Zbawiciela według św. Mateusza, czyli t. zw. Pasję. Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie. Konto czekowe P.M.S. PKO Nr. 80630.

Król Leopold wiedzta Targi Brukselskie



Międzynarodowe Targi w Brukseli zwiodził również król belgijski Leopold. Zdjęcie nasze przedstawia króla Leopolda w towarzystwie kierownictwa Targów.

Atak lotniczy na Addis-Abebe

Eskadry włoskie ścigają rozbitą armię cesarza

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dn. 4 kwietnia.

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu marszałka Badoglio wojska włoskie zajęły dn. 3 bm. Chesad - Ezba i przełęcz Jumberta, w dniu wczorajszym zaś bitwa nad jeziorem Asziangi została zakończona. Według informacji włoskich z Asmary, cała armia negusa jest ścigana przez chmurę samolotów włoskich, a jednocześnie 1 i 3 korpus włoski docierają do Kworam, a więc miejscowości, leżącej na południe od jeziora Asziangi.

Oglądana z samolotów armia abisyńska, jak donosi raport lotników włoskich, wygląda jak „czarna rzeka“, która wystąpiła z brzegów i rozlewa się w różne strony. Łączność pomiędzy oddziałami armii abisyńskiej według relacji włoskich już nie istnieje. Korespondent Reutera donosi z Asmary, że bitwa nad jeziorem Asziangi trwa 4 dni. Dowództwo włoskie, jak donosi ten korespondent, czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby zadać cios decydujący Abisyńczykom przed nadejściem pory deszczowej.

Według wiadomości z źródeł angielskich cesarz na czele swojej gwardii cofa się do Dessje. Korespondent Havasa potwierdza, że wojska włoskie są u wrót m. Kworam.

Z frontu południowego żadnych wiadomości dziś nie było.

Obszerne relacje podają wszystkie źródła z dzisiejszego nala tu włoskiego na Addis - Abebe. 5 samolotów ukazało się dziś zra na nad stolicą Abisynji. Początkowo przypuszczano, że jest to lot wyłącznie wywiadowczy, gdyż w ciągu 45 minut lotnicy włoscy dokonywali zdjęć. Dwa samoloty jednak oddzieliły się od pozostałych i pojawiły się na wysokości 60 metrów nad lotniskiem, na którym znajdowały się dwa samoloty abisyńskie gotowe do startu. Lotnicy włoscy zasypali hangary i samoloty włoskie salwami karabinów maszynowych i bombami zapalającymi. Hangary spłonęły, a jeden z samolotów został uszkodzony tak, że nie nadaje się więcej do użytku. Paniki w mieście jak donosi Reuter nie było, pomimo, że był to dzień targowy i na placach i ulicach znajdowało się wielu włościan okolicznych. Zarządzenia alarmowe działały bez zarzutu, uprzedzając w porę ludność o niebezpieczeństwie. Przedsięwzięcie szczególnie środki dla ochrony bezpieczeństwa cudzoziemców. Wszystkie składy benzyny usunięto daleko poza granice miasta a posterunki przeciwpożarowe są przez cały dzień w pogotowiu.

Wojska włoskie nad jeziorem Tana

LONDYN. Reuter donosi z Rzymu: Nieurzędowo komunikują tu, jakoby w ubiegły czwartek wojska włoskie dotarły do jeziora Tana.



Skład przyborów fotograficznych
Józef Wojczyk i S-ka
Wilno, ul. Wileńska 28
polecane najnowsze aparaty, płyty, błony, papiery i chemikalia
Nowoczesne laboratorium wykonuje fachowo, tanio i szybko prace amatorskie.

Rząd abisyński protestuje

ADDIS ABEBA. Abisyński minister spraw zagr. Heruy wysłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów następującą depeszę:

Rząd abisyński protestuje jaknajbardziej stanowczo wobec wszystkich członków Ligi Narodów przeciw atakowi na Addis - Abebe, dokonanyemu wczoraj przed południem przez 5 samolotów włoskich. Przy ataku tym z bardzo nieznacznej wysokości ostrzeliwano miasto z karabinów maszynowych. Ponieważ w całym mieście nie ma wojsk i środków obrony i lotnicy włoscy mogli atakować z nieznacznej wysokości, przeto wydarzenie to stanowi napad na bezbronne miasto i jest dowodem nieodpartym, że przeciwnik chce je zbombardować, zupełnie jawnie naruszając art. 25 czwartej umowy haskiej z 1907 roku.

ROZRUCHY W ADDIS ABEBIE?

RZYM. Agencja Stefania donosi z Dżibuti, na zasadzie relacji osób przybyłych z Addis Abebe, że ostatnie kłóski Abisyńczyków wywołują wrażenie, że państwo negusa się rozpada. W Addis Abebie ma panować terror i rozprężenie. Odbijają się masowe demonstracje krajowców przeciwko Europejczykom, na których zwalana jest odpowiedzialność za upadek Abisynji.

Dochozi do gwałtownych starć pomiędzy policją a demonstrantami. Jest bardzo wielu rannych. Prawie wszyscy cudzoziemcy opuścili miasto, z którego uciekają również setki krajowców. Wśród ludności abisyńskiej panuje również wielkie oburzenie przeciwko min. spr. zagr. Harrui, który w niewytumaczony sposób znikł z horyzontu.

W rodzinie negusa mają panować niesnaski. Dwóch kuzynów rodziny cesarskiej Gabredet i Bołai, którzy sprawowali wyższe stanowiska w wojsku i cieszyli się wielką popularnością, zostali tydzień temu aresztowani z rozkazu negusa i mieli zostać rozstrzelani pod zarzutem zdrady stanu i udziału w ruchu rewolucyjnym prowincji Godzam, w której powstanie dotychczas nie wygasło. Wykonanie wyroku śmierci wstrzymano w momencie egzekucji w obawie przed powstaniem ludności.

Włochy pochwalają uchwalenie w Austrii obowiązku służby wojskowej

RZYM. W ministerstwie prasy i propagandy złożono dziś następujące oświadczenie na temat uchwalenia w Austrii powszechnego obowiązku służby dla celów publicznych.

Zagadnieniem dozbierania Austrii zajmowano się jeszcze w okresie zawarcia układów stresańskich. Zdaniem opinii włoskiej Austria ogłaszając ostatnią ustawę, postąpiła bardzo słusznie, gdyż nowe zarządzenia są umiarkowane i sumiennie przemysłowe. To też nie powinny one nigdzie wywoływać alarmu. Zaznaczyć przytem należy, że zagadnienie dozbierania Austrii nie było przedmiotem rozmów podczas ostatniej konferencji włosko - austriacko - węgierskiej w Rzymie.

Pokojowa akcja pana Madariagi

GENEWA. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynął raport przewodniczącego komitetu 13-tu ambasadora Madariagi. Na wstępie raportu p. Madariagi przypomina powyższą 23 marca w Londynie rezolucję, w której komitet 13-tu po wierza swemu przewodniczącemu zebranie przy pomocy sekretarza generalnego Ligi informacji od obu stron w celu zaprzestania w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu kroków wojennych. Poza tem komitet 13-tu polecił swemu przewodniczącemu zwrócić się do rządu włoskiego w sprawie oskarżeń rządu abisyńskiego co do używania przez wojska włoskie gazów trujących.

Ambasador Madariaga stwierdza dalej, że ośrodek list został przesłany 23 marca i odpowiedź rządu włoskiego w pierwszej sprawie już wpłynęła. Madariaga i sekretarz generalny Ligi Narodów rozpoczęli w Londynie podczas sesji Rady Ligi rozmowy z przedstawicielami Abisynji. Podczas tych rozmów delegat abisyński stwierdził, że punkt widzenia jego rządu zawarty jest w deklaracji z dnia 20 marca, adresowanej do komitetu 13-tu. W deklaracji tej rząd abisyński uważa za konieczne, aby rokowania odbywały się w ramach i w duchu paktu Ligi Narodów. Co do jednoczesnych rozmów z obu stronami, delegat abisyński oświadczył, że zakomunikuje punkt widzenia swego rządu, gdy tylko otrzyma zapewnienie, że rząd włoski chce istotnie rokować w ramach i w duchu paktu.

W rokowaniach przeprowadzonych w Londynie z przedstawicielami Włoch, p. Grandi wypowiedział pogląd, że należy się zwrócić wprost do rządu włoskiego z prośbą o wyznaczenie delegata, którego zadaniem byłoby wejść w kontakt z przewodniczącym komitetu 13-tu. Madariaga wysłał ośrodek list 27 marca. Odpowiedź rządu włoskiego nadeszła dn. 2 kwietnia. W tych okolicznościach przewodniczący komitetu uważa za swój obowiązek przedstawić swym kolegom raport informacyjny. Jednocześnie przewodniczący prosi sekretarza generalnego Ligi o zwolnienie komitetu 13-tu do Genewy na środek, 8-go kwietnia godz. 11 rano.

Do raportu dołączone są listy przewodniczącego komitetu 13-tu do włoskiego min. spr. zagr. z dn. 23 i 27 marca oraz odpowiedzi włoskie z dn. 2 i 3 kwietnia.

W pierwszej rząd włoski oznajmia, że gotów jest wysłać do Genewy delegata zaraz po Wielkiej Nocy. Wobec doniesień sprawy rząd włoski uważa za wskazane jaknajbardziej przeprowadzenie w Rzymie ogólnej wymiany zdań między przewodniczącym komitetu, a szefem rządu włoskiego. Rząd włoski prosi zatem ambasadora Madariagę o porozumienie się w sprawie daty jego przyjazdu do Rzymu.

W drugim liście, będącym odpowiedzią na list z 23 marca, rząd włoski czyni zastrzeżenia co do tego, czy komitet 13-tu właściwy jest do zajmowania się sprawą skarg abisyńskich. Następnie list przypomina skargi włoskie na okoliczności abisyńskie i zapytuje, czy Rada Ligi wysyłająca do rządu włoskiego list z 23 marca, wysłała również podobny list do rządu abisyńskiego i czy zwrócono się do niego także w sprawie odpowiedzi na skargi włoskie.

Francja wystąpi z własnym planem pokojowym

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że min. Flandin i urzędnicy francuskiego m. s. z. opracowały obecnie projekt odpowiedzi na memorandum niemieckie z dnia 31 marca. Tekst ostateczny tego memorandum ustalony będzie na posiedzeniu rady ministrów, wyznaczonym na 6 bm. Wedle Havasa odpowiedź francuska odrzuciła prawo i historyczne tezy, przedstawione w tej części memorandum niemieckiego. Rząd francuski oceni również negatywnie punkty memorandum niemieckiego, interesujące specjalnie sygnetarjusz państw łokarcńskich. Główny wysiłek odpowiedzi francuskiej skierowany będzie prawdopodobnie ku utrzymaniu zakazu budowy fortyfikacji niemieckich w strefie nadreńskiej.

Co się tyczy propozycji niemieckiej, dotyczącej organizacji pokoju, to Francja nie podejmuje dyskusji na podstawie memorandum niemieckiego, lecz wysunie własną koncepcję, opartą na pakcie Ligi Narodów w systemie zbiorowego bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy. Memorandum francuskie będzie identyczne z koncepcjami, które stanowiły podstawę protokołu, przedstawionego w Genewie przez Herriota w r. 1924 z zasadami projektu unii europejskiej, przedstawionego przez Francję w r. 1928 oraz z propozycjami, wysuwaniem niedawno przez niektóre rządy i dotyczącymi wzmocnienia postanowień art. 16 paktu Ligi Narodów.

Rzesza odmawia ustępstw w kwestii fortyfikowania Nadrenji

LONDYN. Agencja Reutera donosi: Min. Eden zwrócił uwagę von Ribbentropowi, że pomimo wysiłku rządu brytyjskiego rząd niemiecki nadal odmawia wprowadzenia jakichkolwiek zmian, jeśli chodzi o stanowisko w sprawie fortyfikowania Nadrenji nawet w okresie przejściowym.

LONDYN. Nawiązując do faktu, że wczoraj rano przed złożeniem przez Edena oświadczenia w Izbie gmin, Ribbentrop złożył Edenowi krótką, bo zaledwie 5 minut trwającą wizytę. „Times“ twierdzi, że Ribbentrop przyniósł odpowiedź Hitlera, otrzymaną telefonicznie z Berlina, a opiewającą, że Niemcy mogą zgodzić się obecnie na odroczenie fortyfikacji Nadrenji, pod warunkiem, że Wielka Brytania zaniecha narad sztabowych. Według poglądów brytyjskich tego rodzaju sugestia nie liczy się z faktem, że współdziałanie było wymagane od wszystkich i że zwłaszcza specjalnie brytyjski udział pod postacią narad sztabowych był niemiernie istotny dla wytworzenia pewnej równowagi w okresie przejściowym, niż ustępstwo, którego oczekiwano od Niemiec, ale które nie nastąpiło.

Dalszy ustęp artykułu „Times“ potwierdza wiadomość, jaka uprzywie krząła wczoraj w Londynie, jakoby sir Robert Vansittart w rozmowie z Ribbentropem oświadczył, że „Mein Kampf“ powinien być pierwszą książką, umieszczoną na indeksie dzieł niepożądanych, ztruwających stosunki niemiecko-francuskie.

Mała Ententa zbierze się w maju

PRAGA. Według tutejszych informacji, nadzwyczajna konferencja stałej rady państw Małej Ententy zwołana została na 6 maja do Białogrodu. Przedmiotem obrad będzie obecna sytuacja międzynarodowa i ustalenie wobec niej stanowiska Małej Ententy.

Ponieważ na 4 maja zwołano do Białogrodu konferencję porozumienia bałkańskiego, doszłoby tu do wymiany poglądów między temi dwiema grupami państw.



Zawsze jesteś pewną sukcesu, gdy pielęgnujesz cerę PUDREM



ROUGE oraz POMAŁKA do UST LASÉGUE — PARIS są nieporównane.

Ozdobą stołu wielkocnego są naturalne
WINA KRYMSKIE I KAUKASKIE
stołowe: BIAŁE I CZERWONE, oraz deserowe
SŁODKIE I PÓLSŁODKIE.

Do nabycia w pierwszorzędnym handlu win i restauracjach

"PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU, MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Grzeszolski skazany na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie

SOSNOWIEC. W sobotę dn. 4 bm. o godz. 15 Sąd Okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok w sprawie Pawła Grzeszolskiego Za zabójstwo przez otrucie syna Jerzego oskarżony skazany został na karę śmierci z pozbawieniem praw na zawsze. Kara śmierci na zasadzie amnestii zamieniona została na do

żywotnie więzienie. Za zabójstwo córki Lucyny Paweł Grzeszolski skazany został na karę śmierci z pozbawieniem praw na zawsze.

Za usiłowanie utrudnia służący Cabajowry, Grzeszolski skazany został na 3 lata więzienia, przy czym kara ta na zasadzie amnestii zmniejszona została do 1 i pół roku więzienia.

Jako łączny wyrok za wszystkie wymienione wyżej przestępstwa Sąd Okręgowy skazał Pawła Grzeszolskiego na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.

SOSNOWIEC. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku skazany Grzeszolski wykrzyknął „To jest morderstwo Bugajów, Bugaje mordercy, kaci“ za co został przez przewodniczącego upomniany.

Następnie przewodniczący ogłosił wyrok. Sąd przyszedł do wniosku, że badanie instytutu ekspertyz sądownych w Warszawie wykazało, że w dworku zmarłych dzieci Grzeszolskie go obecny był tal w dawce śmiertelnej. Sąd oparł się też na opinii profesorów racjonalistów Olbrychta i Siengalewicz, Nie ulega dla sądu żadnej wątpliwości, że śmierć dzieci Grzeszolskiego nastąpiła wskutek zatrucia talem.

Jedynym człowiekiem zainteresowanym w ześcisłu dzieci był Grzeszolski, gdyż przekazał mu one w jego projekcie małżeńskim z Pelagją Staciwin ską. Sąd wziął pod uwagę, że przestępstwo było potworne i nie dopatrz się najmniejszych okoliczności łagodzących i dlatego wymierzył najwyższą karę.

Go do powództwa cywilnego to sąd uznał powództwo w wysokości 1 zł. za udowodnione i dlatego je zasądził, po została zaś część powództwa oddalił. Wyrok ten jest nieostateczny. Strony mogą zaskarżyć go do Sądu Apelacyjnego. Ze względu na wysoki wymiar kary sąd postanowił utrzymać w mocy jako środek zapobiegawczy areszt względem skazanego.

Na tem na kilka minut przed godz. 16 przewodniczący zamknął rozprawę.

Wśród wielu gatunków herbaty
LYONS produkuje
Herbata Lyons'a
jest wyróżniana na całym świecie, również w Polsce

Nie przepłaca i popiera swego ten, kto kupuje w rzemieńskim sklepie galanteryjnym

Zofii Jankowskiej
Wilno, WIELKA 15

Wielki wybór bluzek bielizny, pończoch, krawatów i t. p.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś dwa przedstawienia po cenach propagandowych o g. 4 pp.

„BIEDNY JONATAN“
o godz. 8.15 w.

„TY TO JA“
z OŁĄ OBARSKĄ

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 4 popoł.

Wesele Figara
o godz. 8 w.

MATURA

TELEGRAMY

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY ANNY ROMEROWEJ W BRUKSELI

Wobec wielkiego powodzenia jakim się cieszy wystawa prac polskiej malarki p. Anny Romerowej w Brukseli termin jej został przedłużony o cały tydzień. Wystawa mieści się w słynnej brukselskiej „Galerie de la Toison d'Or“ i obejmuje 63 obrazy z których większość stanowią sceny rodzajowe i krajozrazy naszej wsi.

PORZĄDECKI W SOWIETACH NI CZEGO...

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Moskwy: Komisja kontrolująca, która przeprowadza dochodzenie w sprawie handlu artykułami spożywczymi w europejskiej części związku sowieckiego skonstatowała, że w wielu miejscowościach brakuje cukru, soli, masła oraz innych przedmiotów pierwszej potrzeby. Komisja stwierdziła wielkie braki w organizacji handlu wewnętrznego. Dostarczanie i rozprowadzanie towarów jest lekceważone. Sklepy państwowe zarządzane są niedbale. Nie przestrzegają często elementarnych zasad higieny i mają niedokładności w rachunkowości. Przewodniczący tak zw. „komisji kontroli sowieckiej“ Antipow wydał zarządzenia represyjne.

PRZERWANY LOT DO ZIEMI FRANCUSKA JÓZEFA

MOSKWA. Lotnicy Wodopianow i Machotkina odbywający lot do Ziemi Francuskiej Józefa zostali zaskoczeni przez śnieżyce. Wodopianow przyswoił łódź na wyspie Wałgajecz, o losie Machotkina brak wiadomości.

Unieszkodliwienie bandy aferzystów emigracyjnych

WERBUNEK LUDZI DO AFRYKI PÓŁNOCNEJ

Od dłuższego czasu na terenie woj. wschodnich grasowała banda aferzystów trudniących się werbunkiem do Afryki Północnej (Tunisu, Marokka i t.d.).

Przyszłym emigrantom obiecywano „złote góry“, ułatwienia na miejscu kredyty, ulgi i t.p.

Członkowie szajki werbunkowej zaopatrzeni byli w druki, zaświadczenia zapotrzebowania i inne dokumenty.

Pod tym pretekstem wyłudzone od wielu osób w Pińsku, Brześciu, Równem, Łucku i in. miastach znaczne sumy, tytułem wpisowego i na koszty wstępne od osób, które godziły się na wyjazd i osiedlenie się w Afryce Półn.

W liczbie poszkodowanych jest kilkunastu Żydów z okolic Pińska i Dawid górką.

Na skutek licznych skarg władze bezpieczeństwa zajęły się likwidacją bandy, zerującej na łatwości i t.d.

W związku z tem policja przeprowadza liczne rewizje i aresztowania.

W dniu wczorajszym aresztowano w Warszawie inż. Stanisława Turkowa podającego się również za dziennikarza, który jest zamieszany w aferę.

T. był dłuższy czas we Francji. Za interesował się emigracją polską a po przybyciu do kraju rozwinął w tej dziedzinie ożywioną działalność.

Aresztowany inż. Turkow został przesłany do Pińska do dyspozycji tamtejszych władz sądowych.

Dalsze śledztwo w toku.

—Przeciw zaparcu i bólow krzyża działa skutecznie...

Zjazd Młodej Wsi

WILNO. W dniu 5 bm. odbędzie się w Wilnie pierwszy organizacyjny zjazd powiatowego związku Młodej Wsi pow. wileński - trockiego.

Sklepy w dniu dzisiejszym

WILNO. Dziś, jako w ostatnią niedzielę przed świętami, sklepy w mieście mogą być otwarte od godziny 1 po poł. do 6 wiecz.

Opakowanie paczek żywnościowych

WILNO. Niedostateczne opakowanie paczek żywnościowych z produktami spożywczymi, wydzielaćmi wilgoć, jak: masło, ser, mięso i t. p., powoduje często przemoczenie opakowania i nieczytelność adresu; w wypadku, jeśli równocześnie z paczką taką nie nadejdzie adres pomocniczy, staje się ona niedoręczalną.

Na święta Baranki

czekoladowe od najskromniejszych do ozdobnych, napelnionych czekoladkami

Figurki

z najlepszej czekolady

Święconki

z czystego masła i czekolady na sztuki i na stołach

Torciki

pralinowe, orzechowe i ananasowe

Czekoladę

w proszku i bloku do mazurków

Mazurki

w pięciu odmianach, oraz masę migdłową, orzechową i lukry do mazurków i ciast, poleca

E. WEDEL

ZNOWU Z.Z.Z.

WILNO. W Wilnie trwa nadal zątg zbiorowy pomiędzy Zw. Prac. Komunalnych i Inst. Użyteczności Publicznej w Polsce oddział III w Wilnie oraz ZZZ a Zarząd Miejskim o uregulowaniu warunków pracy i płacy i ustalenie płacy dziennej na robotach w docięgach - kanalizacyjnych, obejmujących każdorazowo około 500 robotników. Sprawa w toku.

Ukarany administracyjnie

WILNO. Starosta grodzki ukarał grzywną z zamianą na 5 dni aresztu J. Cykmana (Wileńska 45), piekarka z zawodu, który po pijanemu wywołał awanturę i wybił szybę w piekarni Urwanowa.

700 złotych...

— Daj mi kochanie 20 zł. muszę wybrać świadectwo i odpis metryki... — Pożycz mi duszko 100 zł. muszę sobie sprawić nowy garnitur...

W ten sposób w ciągu czterech lat potrafił wyponopować z naiwnej dziewczyny — bagatel! — 700 złotych!!

W końcu panna Hela, przekonawszy się, że ze ślubu nie będzie, zameldowała o wszystkim policji.

Wincuk Markotny.

ŚNIEG W KWIETNIU

Wczoraj, po uprzednim obniżeniu temperatury, w godzinach wieczornych zaczął w Wilnie padać śnieg, zrazu drobny i suchy, potem coraz to gęstszy, pokrywając ulice, dachy domostw i konary drzew dość grubą warstwą kł...

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym na warsztacie prac Izby P.-H.

WILNO. Międzyzbirowa Komisja Skarbowa Związku Izby Przemysłowo-Handlowych przydzieliła Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej referat o rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o podatku dochodowym. W wyniku odbytych obrad Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie opracowała z ramienia Związku Izb, celem przedłożenia Ministerstwu Skarbu, przeszło 40 wniosków, dotyczących projektowanego rozporządzenia oraz poruszyła szereg zagadnień, domagających się specjalnego załatwienia poza ramami tego rozporządzenia.

1) w sprawie odpisywania przedmiotów krótkotrwałych nie tylko w roku ich nabycia;

Stan zatrudnienia w ub. tygodniu

WILNO. Na robotach miejskich na terenie Wilna do dnia 19 ub. m. stan zatrudnienia zwiększył się o około 50 osób i przedstawiał się następująco: przy robotach komunikacyjnych pracuje 169 robotników, na plantacjach miejskich pracuje 64 robotników, koło elektrowni zatrudnionych jest 61 robotników, czyli razem 294 robotników.

Wypadek z samochodem

WILNO. Wczoraj o godz. 6.45 na przejeździe kolejowym w Nowej Wilejce samochód ciężarowy Nr. 14225, prowadzony przez szofera Michała Wiercińskiego, wskutek defektu motoru przewrócił się na bok. Wypadków z ludźmi nie było.

Zajście na ul. Mickiewicza

WILNO. Wczoraj na ul. Mickiewicza wobec licznych przechodniów Michał Romanowski (Lewy Piłomont 2) spoliczkował Edwarda D. z ul. Smoleńskiej, poczem na wezwanie policjanta udał się do komisariatu, gdzie spisano protokół za zakłócenie spokoju.

Pobicie

WILNO. Na ul. Tomasza Zana pobity został dotkliwie kastetem przez nieznanego sprawcę 34-letni Piotr Kowalewski (Stara 9). Poszwankowane go podzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Wymusił

WILNO. Adam Januskiewicz (Wilkomierska 112) powiadomił policję, że jest poprosu teroryzowany przez niejakiego Fogta, zamieszkałego w sąsiedztwie, który stale wymusza od niego pieniądze na wódkę. Januskiewiczowi sprzykryła się wreszcie ta zabawa, więc zwraca się do policji o ochronę przed wymusiłem.

Na święta..

Na czynności rynkowe składają się trzy funkcje zasadnicze: jedni sprzedają, drudzy kupują, a trzeci, no, a trzeci — kradną u pierwszych i drugich!..

Ta ostatnia funkcja stwarza automata tycznie dodatkową czwartą w postaci tych co łapia takich, którzy kradną i starają się nie dopuścić do okradania... Ponieważ akcja zapobiegawcza nie zawsze się udaje, onegdaj okradziony został na rynku Zarzecznym Ignacy Grablewski, mieszkaniec wsi Podlawaryszki, gminy mickunskiej, któremu gwizdnięto z kieszeni 65 złotych!..

Jako podejrzanego o dokonanie tej kradzieży zatrzymano niejakiego Pejsacha Gierszanowa (Sofjana 7).. Gdyby podejrzenie to okazało się słuszne, możnaby z tego ukuć niezgorzszy kalambur:

Obywatel Pejsach buchnął forszę, by rnieć na „pejsachówkę“ podczas żydowskich świąt Pejsachowych...

Ot, takie sobie mniejszościowe „Ave avis cum ave!“ Wincuk Markotny.

Wysoko wartościowy PORTLAND cement „WIEK“ WAGONOWO I DETALICZNIE poleca firma Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL S-CY Wilno

Wołanie do braci Wilnian!

Za kilka dni obchodzimy będziemy radosne święta Zmartwychwstania Pańskiego. W domach naszych gości wiosna, szczęście, radość — stoły pełne święconego, słodczy, napojów...

Wielmianiel Niechaj w Imię Chrystusa nie znajdzie się nikt — żadne dziecko polskie — kłoby nie wysłał do „Caritasu“ paczki z święconem, odzieżą, ubranie, bielizną dla najbardziej ubogich — abyśmy się wszyscy jak bracia weselić mogli w Panu i w duchu Jego miłości.

Uwaga. Ofiary i paczki z święconem, odzieżą, bielizną, obuwiem itp. przyjmują Parafje lub Sekretariat Towarzystwa „Caritas“ w Wilnie, ul. Metropolitanna 1, codziennie od godziny 8-iej rano do 5-jej po południu. Telefon 7-83. Tamże można się zapisywać na członków „Caritasu“.

Wielmianiel Niechaj w Imię Chrystusa nie znajdzie się nikt — żadne dziecko polskie — kłoby nie wysłał do „Caritasu“ paczki z święconem, odzieżą, ubranie, bielizną dla najbardziej ubogich — abyśmy się wszyscy jak bracia weselić mogli w Panu i w duchu Jego miłości.

Wielmianiel Niechaj w Imię Chrystusa nie znajdzie się nikt — żadne dziecko polskie — kłoby nie wysłał do „Caritasu“ paczki z święconem, odzieżą, ubranie, bielizną dla najbardziej ubogich — abyśmy się wszyscy jak bracia weselić mogli w Panu i w duchu Jego miłości.

Wielmianiel Niechaj w Imię Chrystusa nie znajdzie się nikt — żadne dziecko polskie — kłoby nie wysłał do „Caritasu“ paczki z święconem, odzieżą, ubranie, bielizną dla najbardziej ubogich — abyśmy się wszyscy jak bracia weselić mogli w Panu i w duchu Jego miłości.

UPORZĄDKOWANIE KOŚCIOŁA OO. FRANCISZKANÓW WILEŃSKICH

Poruszana już niejednokrotnie w „Słowie“ sprawa zamkniętej, przez o. Franciszkanów wileńskich kapliczki Najśw. Panny Niepokalanej Pożeczcia niechże przypomni Wilnianom nadchodzące uroczystości majowe w samym kościele. Jak zapewnią, ks. gwardjan miejscowego klasztoru w dn. 1-go maja zostanie poświęcona nowa, obszerna kaplica z umieszczoną w niej piękną figurą Matki Boskiej, która, od wieków, ozdabiała parlatorjum zakonne, jakowe z czasem — jest nadzieja — znowu odpowiadać będzie swemu dawnemu przeznaczeniu i gdzie, w niżej opóźnionej obecnie, przez zarząd klasztoru, ustawiony zostanie, zgodnie z obecnie upowszechnionym zwyczajem, posąg św. Franciszka Serafickiego.

Po nieodżałowanym ś. p. Biskupie Wł. Bandurskim pozostała jedna z piękniejszych pamiątek religijnych, wyobrażająca właśnie postać pomienionego Założyciela Farniczkańskiego Zakonu. Rzeźbę odnośną przekazała Rodzina Bandurskich wileńskiemu Konwentowi. Artystycznie wykonany, barwny posąg świętego, niestety jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do wielkości zagłębienia muru, w którym się lokowała figura M. Boskiej i gdzie prowizorycznie funkcjonowała kapliczka, jakiej kolatorzem był p. L. Ostrejko.

Przy sposobności możemy tu zapewnić tych, którzy niepokoiłi się o los tablicy, poświęconej pamięci szlachetnego filantropa wileńskiego, Józefa Montwilla, że owa płyta, skromnie pomysłana przez czcigodnego prof. F. Rusczyca i gładko wykonana nie jest wcale uszkodzoną, zarówno, jak samo wnętrze byłej kapliczki, rzekomo dziś zabitej deskami, a

W kościele OO. Franciszkanów, w dniu 10 kwietnia br. w Wielki Piątek Chór „Echo“, znany ze swoich występów w Wilnie, wykona pienia religijne u Bożego Grobu. Początek o godz. 7-jej min. 30 wieczorem. W czasie śpiewu będą zbierane ofiary na odnowienie starzej i niedawno otworzonej świątyni farniczkańskiej.

W kościele OO. Franciszkanów, w dniu 10 kwietnia br. w Wielki Piątek Chór „Echo“, znany ze swoich występów w Wilnie, wykona pienia religijne u Bożego Grobu. Początek o godz. 7-jej min. 30 wieczorem. W czasie śpiewu będą zbierane ofiary na odnowienie starzej i niedawno otworzonej świątyni farniczkańskiej.

Zakład krawiecki MICHAŁ PIECH i Syn

Wilno, ul. Zamkowa Nr. 10-1, tel. 10-04. Poleca na sezon bieżący nowości z własnych materiałów oraz powierzonych KROJ I WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE. — CENY NISKIE.

O komunikację motorową z Postawami

POSTAWY. Do miejscowego Starostwa napływają liczne prośby o interwencję u władz kolejowych w sprawie ponownego uruchomienia na szlaku Wilno — Postawy — Królęwsczyzna wagonu motorowego.

Jak wiadomo, wagon ten kursował w pierwszych tygodniach lutego rb. i cieszył się ogromnym powodzeniem. Obecnie podróż z Postaw do Wilna trwa przeszło 6 godzin, wagonem zaś motorowym trwała zaledwie 2½ godz., co stanowi ogromną różnicę dla podróży.

Zwłoki w lesie

GLEBOKIE. Gajowy lasów prywatnych maj. Zalesie, pow. dziśnieńskiego Józef Alchimowicz, znalazł na drodze martwego Grzegorza Kryszyna, lat 70 m-ca kol. Dmitrowszczyzna, gm. zaleskiej.

Dotyychczasowe dochodzenie ustaliło, że Kryszyn wyszedł z domu rano udając się do maj. Zalesie do swego zięcia, lecz na 2 km, zmarł, prawdopodobnie wskutek choroby serca. Zwłoki zabezpieczono.

Dr. KOWARSKI

przyjmuje chorych 9-11 i 5-7 JAKOBA JASIŃSKIEGO 5. Ofiary M. K. na głodujące Polesie zł. 3.— Kamilla Mikulska na głodujące Polesie zł. 10.—

A. PIASECKI S.A. KRAKÓW poleca przebogaty wybór najwyszukańszych czekolad, karmelków i cukrów.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dziś 5 Wicentego Jutra Wileńska

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE Z dnia 4 kwietnia 1936 r.

Cisnienie średnie: 755. Temperatura średnia: —1. Temperatura najwyższa: +4. Temperatura najniższa: —4.

Prognoza pogody Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

Do wieczora, dnia 5 kwietnia 1936 r.: Naogół chmurno z przejaśnieniami, jednak miejscami jeszcze przelotne opady.

W dalszym ciągu chłodno. Na północy umiarkowane, pozatem słabe wiatry z północy — zachodu i zachodu.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A“ Metlinger Fryderyk szef biura ze Szczuczyna, Lach Hilary dyr., Pruszyński Witold, Bay Józef, Dąbrowski Kazimierz urzęd., z Warszawy, Rom Rafał, Albinowski Władysław, Jurkiewicz Oskar arch. z Warszawy, Jastrzębski Włodzisław prof. z Warszawy, Maj Kazimierz nac. z Warszawy.

Hotel Europejski Pierwszorządny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO“ Tołwiński Abram kup. les. z Baranowicz, Pikenik Bernhard kup. les. z Niemiec, Molka Wincenty z Chrzanowa, Jurga Franciszek z Chrzanowa, Siwech Zygmunt z Chrzanowa, kap. Nożak Stefan, Radomska Jadwiga z Warszawy, Borski Włodzisław z Lwowa kap. Dobrzyński Marjan, por. Chrapczyński Antoni, rotm. Skrzynecki Władzisław kap. Nowak Stefan z Warszawy.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Mańkowiecka (Piłsudskiego 30), Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Jańska 2), Turgieła (Niemiecka 15).

KOSCIELNA — Bractwo Sceny Katolickiej im. św. Genesjusza w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich Członków i Sympatyków, że w dn. 6, 7 i 8 kwietnia odbędą się rekolekcje nasze w opalanej kaplicy przy kościele św. Jana, o godz. 7.30 wieczorem.

Komunja Św. wspólna w dniu 9 kwietnia w Wielki Czwartek rano. Zarząd bardzo prosi o jaknajwcześniejsze i punktualne przybycie. — Obecność członków konieczna.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Koto Wileńskie Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 7 kwietnia (wtorek) 1936 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej odbędzie się 143 zebranie ogólne Koła. Na porządku dziennym referat p. Władysława Dąrkowskiego p. t. Organizacja bibliotek oświatowych. Goście mile widziani.

W niedzielę dnia 5-go bm. o godz. 17-jej w lokalu T-wa Teozoficznego (Arsenalska 4 m. 10) odbędzie się pogadanka dla interesujących się z referatem na temat „Zagadnienia społeczne w świetle teozofji“, wygłoszonym przez p. Ewelinę Karasiównę, wiceprezeskę Polskiego T-wa Teozoficznego. Wstęp wolny.

Biblioteka T-wa czynna w niedzielę od godz. 16 do 17 i we wtorek od godz. 18-jej do godz. 19-jej.

Ogólne zebranie członków Chrześ. Związku Zawodowego Szewców sekcji Robotników Warsztatowych odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia 1936 r. o godz. 2-jej pp. (14-jej) w lokalu Związku przy ul. Metropolitannej 1. Omawiana będzie między innymi ostatnio zawarta umowa zbiorowa.

AKADEMICKA

Zarząd Sodalijii Akademickiej uprzejmie prosi ogół sodalisk, będących w Wilnie, o przybycie dn. 7 b. m. o godz. 19 do Ogniska sodalijnego w sprawie nagłej.

RÓŻNE

W czasie ferij Wielkanocnych, tj. j. od 9 — 20. 4. b. r. Muzeum Przyrodnicze U. S. B. będzie zamknięte dla publiczności.

Wyprzedaż taniej książki. Z okazji trwającego tygodnia taniej książki Koło Wileńskie Związku Księgarzy Polskich pozwala sobie wszystkim miłośnikom książki zwrócić uwagę na zniżki okazje taniego nabycia wartościowych i cennych książek.

Spowodu przedświątecznej niedzieli otwarte są dzisiaj wszystkie księgarnie od godz. 13 — 17-jej.

Występy artystyczne w „Zaciszu“ cieszą się wciąż nieślabejącym powodzeniem. Ostatnio zmieniono całkowicie program, który obecnie stoi na jeszcze wyższym poziomie, niż poprzednio.

Charle Chaplin w Wilnie. Już jutro w kinie „Helios“ premiera długooczekiwanej jednego filmu Charlie Chaplina p. t. „Dzisiejsze czasy“.

Teatr i muzyka — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Występy Oli Obarskiej. Dziś dwa przedstawienia po cenach propagandowych, na których ukazą się dwie ostatnie premjery „Lutni“, a mianowicie: o godz. 4 po poł. grana będzie operetka Millöckera „Biedny Jonatan. O godz. 8.15 „Ty to ja“ z piękną, nawskroś nowoczesną muzyką Simonsa. Jutro po raz ostatni „Orfeusz w piekle“.

Zapowiedź nowych premjer. Jeszcze w miesiącu kwietniu ukazą się dwie premjery w „Lutni“, nad którymi obaj reżyserzy naszej sceny, a mianowicie: pp. Tatrzanski i Wyrwicz - Wichrowski rozpoczęli intensywną pracę. Temi premjerami będą: pełna humoru i pięknych melodij operetka „Zuza“ oraz „Trafika pani generalowej“, jej tytuł zrozumiałyszy byłby u nas „Sklepek pani generalowej“. Jest to świetna operetka, będąca obecnie na repertuarze niemal wszystkich większych teatrów w Polsce.

Premjera dla dzieci w „Lutni“. „Kacperek i Balcerek“ Wandy Stanisławskiej zapowiada się niezwykle interesująco. W przedstawieniu bierze udział szereg artystów z pp. Rychłowską, Lubowską, Malinowską i Ciesielskim na czele, oraz cały zespół baletowy L. Murasowej, który wykona cały szereg fantastycznych tańców.

Teatr miejski na Pohulance. — Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze na Pohulance. Dziś w niedzielę, dnia 5. 4. rb. o godz. 4-jej popołudniu — Teatr na Pohulance gra po raz ostatni arcywesołą i przezbawną komedię w 5-ciu aktach Beaumarchais'ego p. t. „Wesele Figara“

Ceny propagandowe. Wczoraz o godz. 8-jej Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu ciesząc się wielkim powodzeniem nowości sezonu sztukę w 3-ach aktach W. Fodora p. t. „Matura“.

Jutro w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 8-jej wiecz. „Matura“.

Teatr „REWJA“, ulica Ostrobramska 5. Dziś, w niedzielę ostatnie trzy przedstawienia programu rewiowego p. t. „Prima aprilis“.

Początek przedstawień o godz. 4 min. 45, 7-jej i 9 min. 15.

W poniedziałek, 6 kwietnia premiera przedświątecznego programu.

Teatr Rewji „MURZYN“, ul. Ludwisarska 4. Dziś ostatni dzień programu! Wielka aktualna rewja pt. „Coraz lepiej“. Udział bierze nowy zespół artystyczny. Początek codziennie o godz. 6,30 i 9-jej wiecz. W niedzielę i święta o godz. 4, 6,30 i 9-jej wiecz. Ceny miejsce od 25 groszy.

CO GRAJĄ W KINACH? CASINO — „Zapomniany człowiek“ PAN — Pan Twardowski. HELIOS — „Mleczna droga“ ŚWIATOWID — „Amfition“.

Ostatnie nowości
bluzek damskich
JEDWABNYCH
ręcznie haftowanych

**FRANCISZEK
FRILICZKA**

POŃCZOCHY
z naturalnego
jedwabiu
we wszystkich
kolorach.

ZAMKOWA 9
TEL. 6-48

PIZAMY

od 6 zł
od 7 zł

NOTATKI MUZYCZNE

Siódmy poranek
symfoniczny

Z inicyjatywy Polskiego Radja, odbył się kolejny Poranek, w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, pod dyktando p. Adama Wyleżyńskiego. Z niezrozumiałych powodów, orkiestra została nazwana w programach radiowych w „Antonie” — orkiestrą Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Najlepiej obeznani z miejscowymi stosunkami muzycznymi, nigdy nie słyszeli o takiej nazwie zespołu, który już od kilkunastu lat egzystuje, pod nazwą ogólnie znaną: Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej. Poczta te zmiany, tylko wprowadzające zamęt.

Program wykazywał wielką rozpiętość i różnorodność stylową. Muzyka baletowa z opery „Paryż i Helena” Glucka przedstawia nam wzory najszlachetniejszej kompozycji orkiestrowej wieku 18-go, o wyraźnie zarysowanych liniach melodyjnych, opierających się na ściśle tonalnych harmoniach, ujętych w mocne zręby formalne.

Stylowo niewiele się od tego różniła Symfonia D-dur Józ. Haydna, znacznie jednak bogatsza w nowe — na owe czasy — pomysły instrumentalne i swobody modulacyjne, pojawiające się we wszystkich, mistrzowsko opracowanych, czterech częściach.

Dość znaczna różnica była w ciągu dalszym programie, po przerwie. Najpierw usłyszeliśmy poemat symfoniczny Henryka Opieńskiego, zatytułowany „Zygmunt August i Barbara”, którego ładnie skonstruowane, wyraźnie zarysowane i charakterystyczne tony obrazują tragiczne losy obojga.

Bardzo barwna instrumentacja nowoczesna dodaje uroku temu wybitnemu dziełu, wzbogacającemu muzykę polską.

Następnie słynna śpiewaczka p. Stanisława Korwin-Szymanowska wykazała wysoki artystyczny otwórczy w „Phidyle” Duparc’a i w wyjątkach z „Syna marnotrawnego” Debussy’ego, śpiewanych po francusku. Było to — pośrednim — powodem pewnego niezadowolenia wielu osób że artystka nie po polsku śpiewała.

Bardzo urozmaicone fragmenty z suity baletowej „Syrena” Witolda Maliszewskiego, kunsztownie instrumentowane, zakończyły obfity we wrażenia koncert.

Przyjemnie jest stwierdzić znaczne wzajemne porozumienie się dyrygenta z orkiestrą, co się nabywa tylko długoletnią pracą. Wykonanie tak różnych i częściowo bardzo trudnych utworów było tak dobre, jak rzadko tu słyszyliśmy. Przygodnie występujący dyrygenci nigdy nie osiągnęli takiego ze spolenia i pewności, z jaką tym razem grano.

Michał Józefowicz.

Walne zgromadzenie T-wa
Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie

odbędzie się w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (Mała Pohulanka 1, wiejskie przez podwórze) w sobotę dnia 18 kwietnia 1936 r. o godz. 18.15 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór Władz Walnego Zebrania.
 - 2) Uczczenie pamięci zmarłych członków T-wa.
 - 3) Ogłoszenie wyników Konkursu T-wa i rozdanie nagród za najlepsze wypracowanie ucznia szkoły powszechnej, na tematy życia zwierząt.
 - 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły.
 - 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 - 6) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok następny.
 - 7) Wybór członka Zarządu na miejsce ustępujących członków Komisji Rewizyjnej.
 - 8) Wolne wnioski.
- O ile w pierwszym terminie Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku quorum, następnie odbędzie się tegoż dnia i w tym samym lokalu o godz. 18.15 i będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

Doroczny Walny Zjazd
Wileńskiego Koła Szóstaków

Dnia 7 kwietnia r. o godz. 18.15 w lokalu oficerskiego kasyna 6 p.p. Leg. przy ul. Kościuszki Nr 18 w Wilnie, odbędzie się Walne Zebranie Koła Szóstaków, wileńskiego okręgu.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, za rok ubiegły. 2) Wybór nowych władz. 3) Wolne wnioski.

Nie wolno wysyłać zbiorowych listów
i kart pocztowych

WILNO. W urzędach pocztowych wywieszono ostrzeżenie w sprawie zakazu wysyłania w jednej kopercie listów bądź też kart przeznaczonych dla doręczenia różnym adresatom. Przesyłka taka stanowi bowiem naruszenie przepisów o prawie wyłączności poczty Nadawcy zbiorowych listów poświadczających będą do odpowiedzialności karno-admini-

nistracyjnej. Grozi im kara od 6 tygodni aresztu i 3 tys. zł. grzywny. Ostrzeżenia te są tembardziej na czasie iż mnożą się ostatnio podobne sprawy w sądach starościnich, a przebieg rozpraw wykazuje, że wykroczenia popełniano w większości wypadków wskutek nieświadomości.

Nie obawiajcie się
SKONCA

Wystrzegajcie się brzydkich plam i piegów, występujących na wosną. Usuwajcie piegi, stosując odżywczy, udelikatniający biodermiczny

KREM PRECIOŚA PERFECTION

W radiowym Teatrze Wyobraźni
(Słuchowiska „Savonarola” J. Mayena i „Djabel” J. E. Skiwskiego)

Bogate tło średniowiecza, ze swoim wielkim kontrastem cnót i zbrodni — powinno było wystąpić z ram słuchowiska „Savonarola” plastycznie i żywo. Autor obdarzył typy mocą przeżyć, namietności — i zestrzelił te uczucia na dwóch przeciwległych krańcach: miłości i nienawiści. I wszętko to — ten cały barwny świat, brak półcieni, jaskrawość typów i charakterów, nie dało dostatecznie silnego (jak na to zasługiwało słuchowisku) wrażenia. Brakło w tem (z winy reżysera) aury średniowiecznej: ponury, ciężkiej, a czasami potężnej i wznieśliwej. Zacięnienie momentów drugoplanowych i jaskrawsze wydobywanie pierwszoplanowych, nadanie głosom większego fanatyzmu i namietności mogłoby wzmocnić wrażenie. Artysta, grający rolę bohatera — także źle się wczuł w całe bogactwo psychiki potężnego mnicha — ascety (nasuwała się mimowoli myśl, jak doskonały byłby w tej roli nasz wileński artysta p. Szymański) oraz potraktował tę postać może zbyt współcześnie, zbyt umiarkowanie. Jedynie modlitwa Savonaroli przed skazaniem brzmiała w jego ustach z prawdziwym bólem i miała w sobie całą moc głębokiej ekspresji.

Sylwetka Franceski wypadła równieź słabo. W jej monotonnym głosie nie było wcale tej bogatej skali wrażeń, którą musiała posiadać ta ciekawa postać. Artystka zdaje się zupełnie zapominała, że w słuchowisku cała waga, całe znaczenie przypada słowu, które nie urozmaicone gestem, mimiką — musi wystarczyć samo i oddać wszystkie odcienia przeżyć.

Pominąwszy braki reżyserji słuchowisko posiadało wiele walorów. Budowa jego była konsekwentna i — mimo przerwania akcji z miejsca na miejsce — wyraziła i mocna, operowanie słowem oszczędne i silne — a poszczególne sceny jak: rozmowa Savonaroli z Medyceuszem, modlitwa przed skazaniem, wywiezienie prochów do miasta wywoływały u słuchacza wrażenie napięcia i niemal zgroczy (scena ostatnia).

Wszystkie te wartości pozwalają zaliczyć Savonarolę do najlepszych słuchowisk roku ostatniego.

Niestety tego nie można powiedzieć o słuchowisku J. E. Skiwskiego „Djabel”. Mętna koncepcja, operowanie sztucznym językiem, ciężkie reminiscencje djabła, który gwałtem uśiłował wtłoczyć słuchaczy w świat swych niewyraźnych przeżyć i wspomnień — cała ta sylwetka postaci człowiek: nieprzekonywująca, blada, niejaka — nie tworzyła — wbrew zamierzonomu autora — wrażenia niecodzienności. To był „djabel” niepotrze-

bny. Kaprysem autora zamknięty w ciasnych ramach słuchowiska — rzucał, mial się, wybuchal „szatańskim” śmiechem, walczył o swe prawa djabelskie — i mimo to nie przekonał słuchaczy że jest djabłem, tak samo jak autor nie przekonał nikogo o wartości artystycznej utworu.

Sąd osób zebranych na wieczorne dyskusyjnym w Polskim Radjo w związku z premierą słuchowiska — „Djabel” — był prawie jednogłośnie ujemny. Należy podkreślić w tem miejscu — rzeczowość dyskusji nieodbiegającej od tematu, co jest niestety zjawiskiem dość rzadkiem.

Wyrok zapadł skazujący. H. L.

Niedoceniana placówka

Czytelnicy wileńscy spotkali się przed kilku dniami ze wzmianką o zagrożonym bycie oświaty pozaszkolnej w pow. wileńsko - trockim, a to z racji obietnicy przez samorząd powiatowy pozycji na ten cel w budżecie na rok 1936. Niestety, — podobny los spotka oświatę pozaszkolną nietylko na prowincji! i w samym Wilnie... Ale zaczynajmy od początku.

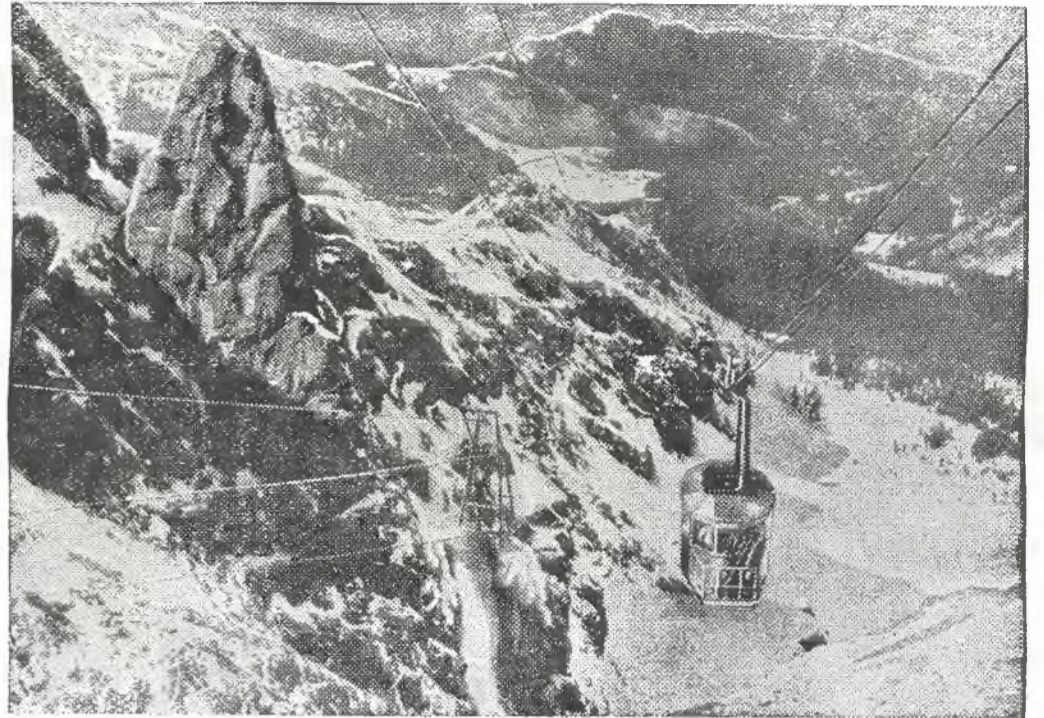
W bardzo bliskim sąsiedztwie z siedzibą Zarządu Miejskiego m. Wilna, bo na tejże samej Dominikańskiej ulicy, mieści się — jakże mało komu poza bezpośrednio zainteresowanymi sferami znana — „szkoła powszechna dla młodocianych i dorosłych”. Coprawda, szkoła od niedawna ten lokal zajmując. Zmieniła kilkakrotnie kąt. I to jest też swego rodzaju corpus delicti: — owa tułaczką z roku na rok, z ulicy na ulicę.

— Cóż to za szkoła? — spyta nie jeden, niekoniecznie laik w sprawach oświatowych i szkolnych. — To szkoła dla młodzieży, która w ustawowym wieku do 14 lat nie ukończyła z różnych względów i przyczyn siedmiu oddziałów szkoły powszechnej, a która chce jednak uzupełnić swe wykształcenie do owego minimum, dającego formalne prawo do prcy w zawodzie jakimkolwiek, do miejsca pod słońcem na swym terenie.

Szkoła liczy w roku szk. bież. ponad 120-ro młodzieży obojga płci w wieku do lat nieukończonych 18-ty zgrupowanej w trzech najwyższych oddziałach — V, VI i VII-ym. — Stodwadzieścioro — to nie taka znowu olbrzymia liczba, — byłoby więcej, jest też młodzieży więcej, znacznie więcej, tylko, — że szkoła pomieścić jej nie może, bo i lokal za szczupły i klasy, VI i VII zwłaszcza, są przepelnione daleko poza ostatnie miejsca.

W terenie i na torach

Zdjęcie kolejki na Kasprowy

W. K. S. Śmigły weźmie udział
w turnieju międzynarodowym

KATOWICE. — KS Śląsk Świętochłowice sfinalizował umowę z klubami, które wezmą udział w organizowanym przez niego wielkocynowym turnieju piłkarskim. W turnieju wezmą udział berlińska

Victoria, mistrz południowo-wschodnich Niemiec Vorwarts Ravensport oraz WKS Śmigły z Wilna.

Turniej odbędzie się w pierwszej i drugiej święto Wielkiejnocy.

Dziś finały bokserskie w O. W. F.

Dnia 5 kwietnia o godz. 18 w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego odbędą się finały indywidualnych mistrzostw bokserskich Wi-

leńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Przewidzianych jest od 8 do 10 walk.

Niedzielne imprezy w Wilnie

Dziś odbędą się w Wilnie mistrzostwa bokserskie okręgu oraz otwarcie sezonu lekkoatletycznego

biegiem naprzeląj. Poza tem WKS Śmigły rozegra dwa treningowe spotkania piłkarskie.

Skład ekipy polskiej na zawody w Nicei

Departament kawalerji M. S. Wojsk komunikuje nam, że p. minister spraw wojskowych zatwierdził następujący skład polskiej ekipy jeździeckiej na międzynarodowe zawody hippiczne, które się odbędą w dn. od 16 do 28 b.m. w Nicei:

Szef zespołu — płk. Tadeusz Komorowski,

Kierownik techniczny — mjr. Adam Królikiewicz,
Zawodnicy: mjr. dypl. Wilhelm Lewicki, rtm. Stefan Starnawski, por. Stanisław Czerniawski, por. Janusz Komorowski.

Zespół będzie miał do dyspozycji 10 koni, przycem konie wysłane zostaną do Nicei 5 b.m., a jeźdźcy wyjeżdżają 9 b.m.

Orłowski zdyskwalifikowany
a Kucharski ukarany naganą

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego udzielił ostrzeżenia Kucharskiemu za krytykę posunięć zarządu PZLA w prasie.

Pozatem ukarano Orłowskiego 3-miesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się.

DZIŚ, W NIEDZIELĘ

W WILNIE — Mistrzostwa indywidualne w boksie w Ośrodku Wych. Fiz. o godz. 18.15.

Na stadionie im. Marszałka o godz. 14.30 bieg treningowy między Śmigłym A a B.

W WARSZAWIE — Na stadionie Wojska Polskiego o godz. 16.15 — pierwszy mecz ligowy Legia — Dąb Zawody prowadzi p. Arczyński.

W gmachu teatru Nowości o godz. 20.15 zakończenie mistrzostw bokserskich stolicy.

W Parku Paderewskiego o godz. 11.30 bieg naprzeląj na dystansie około 6 km. o puchar Zarządu m. Warszawy.

W lokalu Automobil - Klubu Polski o godz. 11.15 — jechałki.

W gmachu PUWF zjazd akademickich związków sportowych.

W ŁODZI — mecz ligowy LKS — Warszawianka (sędzia dr. Lustgarten)

W LUBLINIE — bieg naprzeląj panów o mistrzostwo Polski.

W KRAKOWIE — mecz ligowy Wisła — Śląsk (sędzia p. Kurzweil)

W WIELKICH HAJDUKACH mecz ligowy Ruch — Pogoń (sędzia p. Rutkowski).

W KATOWICACH — indywidualne mistrzostwa bokserskie o mistrzostwo Śląska.

W POZNANIU — mecz ligowy Warta — Garbarnia (sędzia p. Gruska).

W ZAKOPANEM — drużynowy mecz zawodników klubów krakowskich

W GDANSKU — mecz bokserski Warta — Gedania.

ZAGRANICĄ

W WIEDNIU — zakończenie meczu pływackiego Polska — Austria i 80 z rzędu meczu piłkarski Austria — Węgry

W GENUIE — mecz piłkarski Włochy — Szwajcaria.

WALKA NA DWÓCH FRONTACH

Jak już podawaliśmy Polski Związek Piłki Nożnej prowadzi pertraktacje ze związkami niemieckimi w sprawie zmiany terminu meczu Polska — Niemcy, ze względu na to, że na dzień 6 września Polska zakontraktowała już mecz z Jugosławją o puchar króla Piłki Nożnej. Niemcy nie rozporządzali innym wolnym terminem, Polski Związek Piłki Nożnej prawdopodobnie zdecydowałby się rozegrać walkę na dwóch frontach i wystawił słabszą drużynę przeciwko Jugosławji a silniejszą przeciwko Niemcom.

Książka jest kupowana do spółki, w kilkoru i kursuje z rąk do rąk. A to „z rąk do rąk” wygląda tak, że jedna ręką jest na Nowym Świecie, a druga na Zwierzyńcu, jedna za Żelazną Chatką, a druga w śródmieściu i t. d. Ile czasu marnuje młodzież na to „podawanie” sobie z rąk do rąk podręcznika, o tem najdowodniej świadczyłyby mogły jej negne, biedne obuwie, jej biedne, podarte płaszczki lub tylko ojcowskie czy matczyne kaftany.

Przy szkole zorganizował się w tym roku szkolnym tymczasowy komitet rodzicielski, który z groszowych dosłownie składek potrafił zorganizować dokarmianie co najuboższej młodzieży w szkole w okresie zimowym, a nawet zdolał zakupić po jednym podręczniku z każdego przedmiotu dla wszystkich 3-ch oddziałów szkoły. — Jak mało to w porównaniu z działalnością komitetów innych szkół! A jednak — jak wiele dla młodzieży, która teraz zostaje w szkole i z tych podręczników odrabia lekcje, pisze ćwiczenia na zeszytach, przez komitet zdobytych.

Każdego przedwidmia przed szkołą staje złowrogie widmo przerwania nauki. Dlaczego? — Dlatego, że to nie publiczna szkoła powszechna, na którą Państwo i samorządy, bo to szkoła należąca do oświaty pozaszkolnej. — Władze szkolne dbają o poziom szkoły, o jej program, o kwalifikacje nauczycielstwa, o segregację młodzieży. Ale szkole dużo więcej jeszcze potrzeba. Trzeba map i różnych pomocy naukowych, trzeba biblioteki szkolnej, trzeba tylu innych rzeczy, koniecznych dla należytego funkcjonowania tej placówki. Trzeba odpowiedniego lokalu, opału, oświetlenia, sprzętów szkolnych. A z tego wszystkiego jest bar-

do mało, wstydlwie mało. Młodzież sama wykazuje inicyjatywę, o wiele przewyższającą środki jej i szkoły. — Z tych ubogich środków, bez niczyjej pomocy zzewnątrz, powstała świetlica, w której młodzież dokształca się i rozwija i znajduje godziwą rozrywkę; młodzież pomaga zorganizować 200 tomową bibliotekę szkolną. Bo uczyć się pragnie, może więcej, niż gdzieindziej. Bo ta młodzież „przerosiła” ma już i szersze i głębsze zainteresowania życiowe, horyzonty poważniejsze. Ale jest biedna. I szkoła razem z nią. Szkoła dla swej wegetacji, bo trudno to nazwać egzystencją, — musi nakładać na młodzież opłaty miesięczne za naukę. A czy one co dają? — Dają całą masę podań o zwolnienie i zaświadczeń o stanie majątkowym z Wydziału Opieki Społecznej, że „stan majątkowy petenta niedostateczny”, dają prawdziwą w swej nędzy defiladę „pokrzywdzonych i poniżonych”. — Czy opieka się znajdzie? — Czyżby naprawdę i dziś miała poetka rację, że ta ziemia polska, tak bogata, że wyżycić mogłaby pół świata, a dla własnych dzieci nie ma chleba i światła? — Bo jeśli, — jeśli sądzić tę modzieję przyjdzie, czy wielu będzie sędziów, którzy zakończą rozprawę wyrokiem: — „Pójdź, dzieci! Ja cię uczę każe?”

Dejot.

Debata

„MYŚL POLSKA”

Następcy królewiat

Ongiś magnat samowolnie rządził na Kresach. I jątrzył i godził i bronil. Wola i sprawiedliwość królewska rzadko tam docierała, rzadko magnat zjeżdżał do stolicy otoczony fraucymerem i hercymerem oraz chorągwią niezgorzszą, aby poklonić się majestatowi i ogrzać fotel senatorski. Królewiat. Na ich postaciach skupiało się odium ludności kresowej a daleki król chadzał w aureoli uwielbienia.

Zawierucha dziejowa zmiołła i króla i królewiat i ich liberum veto i normę kokoszą. Wskutek ewolucji normy sprawiedliwości, dziś inni senatorowie i hercymerem pullmanami śpieszą do stolicy, aby podniesieniem palca rozstrzygnąć ważne sprawy państwowe a później się posilić befsztykiem z miętotką. Królewiat zubożeli, zdeklasowali się i znudzeni rzną w pikietę ze znużonym sekwestratorem.

Na kresy przybył urzędnik, kierowany i instruowany papierkiem ze stolicy. Upadł pionochron odpowiedzialności za rządy na Kresach. Odpowiedzialność za nie wzięła na siebie stolica. Zasada doskonała, bo buta kresowa i samowola na większą skalę — nie istnieją.

Ale istnieją jeszcze swawolątki parafjalne, jakaś buta *minorum gentium* — niby echo wielkopolskiej tradycji. Zastraszone i bojący się własnej inicjatywy i myśli urzędnik chce się odegrać na więksim interesancie. Wskutek tego odgrywania się, okienko urzędnicze stało się chińskim murem na granicy dwóch współczesnych kast, — murem, którego nie zniweluje najgeneralsza szarżyna najoficjalniej ludzium zaaplikowana, ani najpotężniejszy papierk z „resortu”. Nieodpowiedzialność z jednej strony okienka, a z drugiej — ta sama, odwieczna „czern”, może w hardości swej mniej „czapkująca” — „padająca do nóg”, lecz tak samo ciemna, kradnąca i krzywoprzysięająca w sądach.

Przed kilkunastu laty, ośnieni rozległością granic Polski Odrodzonej, skuśiliśmy się na luksus posiadania własnej Syberji. Więc Pińszczyzna, Nowogródzka, Wileńszczyzna... Nieliczną inteligencję miejscową albo *ściągnięto* do stolicy, albo zupełnie wyeliminowano z życia państwowego (niepewni), a tam posłano urzędników z centrum Polski. Ale tych najgorszych, przeważ-

Togal

Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

nie za karę, którzy dostali dyscyplinarkę. Wprawdzie po 1926 r. innymi oczami spojrzano na Kresy i ich znaczenie zrozumiano, lecz psychozy katongi dotychczas nie udało się zwyciężyć. „Zestańczy” dominują, zarażają nowoprzybyłych specyficznym klimatem urojonej krzywdy, zgorzknieniem i tępotą.

I straszliwe lekceważenie roli kulturotwórczej przez inteligentnych przybyszów a nawet autochtonów. Troška o własny żołądek i karierę zasłania niebotyczną prawdę Tadeusza Hołowińskiego: „Kresy — to nie płuća. Jeśli chcemy być mocarstwem, to musimy na Kresach mocno utrwalić nietylko państwo polskie, ale i kulturę polską. Jeśli chcemy być mocarstwem, to musimy gnać, aby tam gdzie stoją słupy graniczne między Polską a Rosją Sowiecką była jednocześnie granica zachodniej Europy”.

A przecież narazie tak mało potrzeba! Trochę serdeczności i czynnego zaakcentowania różnicy między Rosją a Polską, oraz wyjścia poza mur okienka urzędowego. Krótko: zamiast „czynownika” — urzędnik — społecznik.

Domaganie się mурowanych szkół na każdym kroku, natychmiastowej rozbudowy dróg, melioracji, osuszenia terenów i różnych innych koncepcji kulturalnych i materialnych — w dzisiejszych ciężkich czasach zakrawałoby na demagogię. Chodzi tu tylko i wyłącznie o *człowieka*. Nie o tego człowieka z różnych podejrzanych lig międzynarodowych, lecz o człowieka zdrowego, o urzędnika dysponowanego nietylko do wzorowego odwalania kawałów biurowych, lecz i do roli kulturotwórczej na Kresach.

Problem poważny i rozległy — feljetonista w powierzchownym skrócie się przesiłguje. Migawki: — Panoczku, trzydziści wiorst przejechałem, chcę przed nocą wrócić do domu. Mam wezwanie w sprawie...

Dostojnik powiatowy z politowaniem wrusza ramionami. Trzeba czekać — zajęty przecież. Budownictwo... Kort tenisowy dla żony i przyjaciół.

A tam w okienku, im niżej, tem większy „fason”.

Małomiasteczkowy bezrobotny, opasany piłą, czeka raniutko na okazję pracy. W tym czasie wychodzi z knajpy chwilejający się dostojnik (de jure — na kredyt; de facto — reklama knajpy). Skwapliwy ukłon i gorycz.

Tysiące ukłonów, bezmiar goryczy. A wiatr zza niedalekiej granicy mami i tumanii umysł anaflabety...

Nie potrzeba bohaterstwa ani hyperpoświęcenia — wystarczy istotny awans „czynownika” na obywatela. Nie wolno tego awansu na lata rozkładać. Trzeba prędzej, radykalniej i skutecznie.

Za wzór niech posłuży Korpus Ochrony Pogranicza. Całkowite uznanie. Niby nic wielkiego: grobla przez odwieczne błotko, dopuszczenie sąsiada

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliłi poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

do radja, serdeczność człowieka do człowieka... A jakże wiele! Z zadowolenia miejscowej ludności rodzi się mocna więź między Kresami a Rzeczpospolitą. Warto się przyrzec i nasiadować dzielnych kopistów, spadkobierców Mohorta, aby zdrową atmosferę wytworzyć i wbić na granicy ślup europejski.

Nie wolno czekać, bo ludzie trują się „samogonem”, mordują się na „wiczorzykach” i te procesy, procesy wywrotoców.

Na Polesiu gład. Niema chleba, niema pieniędzy. Brak mrozów uniemożliwił eksploatację lasów i ludność polska straciła swoje normalne zarobki. Choć cicho mrą ludziska — stolica usłyszała i zbiera jatkunę na głodujących. Tymczasem do fabryki dykt w Horodyszczu poleskim, do hut „Niemien” i innych przedsiębiorstw przemysłowych na Kresach przyjeżdżają syccy panowie aż z Warszawy, urządzają

strajki i grandy. Buszują różne zetzetzy — pepesy — bebesy, spokojni ludzie piorą się po pyskach, leje się atrament — ten za tego, tamten za innego, a kto winien, kto niewinien — niewiadomo. Wiadomo tylko jedno: traci robotnik, traci pracodawca, a zyskuje ktoś trzeci, ów czynnik obcy, ciesząc się z zamieszania i anarchji u nas.

Woda na młyn bolszewizmu.

Bierność wobec tych wszystkich rzeczy byłaby zbrodnią. W ogniu intensywnych akcji płatnych i niepłatnych, świadomych swej roli i naiwnych agentów obcych musi się spalić tępota czynownicza i bierność inteligencji kresowej, musi się narodzić prawdziwy obywatel Rzeczypospolitej.

Po smutnym okresie królewiat, niewolno dopuścić do zapisania w dziejach naszych tragicznego rozdziału o chamietach kresowych.

F. Zahora.

Nie błądź!

kup odrazu

RADJOAPARAT

ELEKTRIT C°

ZDZISŁAW CHRZĄSTOWSKI

2)

GÓRNE I DURNE

NA KOBIERCU

Mama nagle przerwała drugą rapsodję Liszta i zamknęła energicznym ruchem fortepian, jak człowiek, który się decyduje na coś niebezpiecznego.

— Dzieci, jedziemy do Taurogów!

— Bravo! — myślę sobie. — Do Taurogów, to znaczy do babci, cioci i Napoleona, grzejącego się przy ognisku ze starymi granadjerami gwardji. Ale z drugiej strony, wiadomo, że dom babuni jest *starej daty* i, że babunia krótko trzyma nietylko wszystkich domowników wraz z ciocią Polą, ale i mamę, chociaż mama mieszka samodzielnie i ma pięcioro dzieci.

— Zdżisiu, pamiętaj, żebyś tam był grzeczny! Antosiu, Pawełku, pamiętajcie, że wam niewolno palić! Albo nie! Wy dwaj wogóle nie pojedziecie, bo wam czuć tytoniem z ust. Anulko, żebyś była gładko uczesana. A teraz skoczcie po konie!

A więc jedziemy do babci, do Taurogów — co za radość! *Judok* i *Gniaduk* były jeszcze u nas na dożywocie, choć Lola i Lala dawno podzieliły los innych koni, sprzedanych na licytacji. *Jonas* założył oba *arkle**) do *weżimaa***) i udałiśmy się do Taurogów.

Oczywiście powożę ja, a *Jonas* siedzi obok z batem.

Zaraz za *Ninkszpauciami* zapadłiśmy w Taurogowskie *kazionne* ***) lasy. Wreszcie po dwugodzinnej jeździe szosą wyłoniły się Taurogowskie rogatki. Są one oczywiście otwarte: — szlaban opuszczano tylko przed chłopami...

Mimo to matka upomina:

— Przy rogatce *zastanów się*.

Zastanawiam konie i płacimy dwie kopiejki myta.

Gdyśmy przyjechali, na okwieconym ganku podmiejskiego domku, ukazała się poważna, majestatyczna postać starszej damy. Babunia — ta sama, której przed laty życzyłem szczęśliwej śnierzci — wolno i posuwicie wypłynęła na nasze spotkanie, otwierając gościnnie ramiona i podwoje. Cioci Poli, która mnie

Uczyła właśnie i uświadamiała narodowo swoje pokojówki.

Przypadłiśmy wszyscy po kolei z niekłamaniem wruszeniem do rąk babuni, a zezowały piesek pokojowy *Souvenir* (nazwa nie do wymówienia przez litewską służbę) oszczekiwał tymczasem gości nieufnie i hulaśliwie. Wreszcie po pierwszych powitaniach przeszłiśmy do stołowego pokoju, gdzie oczekiwały już wędzone litewski *potęgski*.

— *Siadaj i przekasaj*, zanim Polcia nie ukończy lekcji i nie *zakaze* *) obiadu. A ot tu *sy* i litewska kiszka — i babunia usiadła przy stole, z czego wynikało samo przez się, że trzeba natychmiast przynieść i podsunąć jej pod nogi ałasowy podnóżek.

Pobieglem szukać podnóżka, a wraz z mną pobię! *Suvenirek*, czyli *Subenirek*, jak go złośliwie przezywała między sobą służba. Była to w litewskim języku aluzja do tej części ciała, którą ratlerem z upodobaniem wycierał sobie o bezcenne dywany babuni: *bęcał* siadał na dywan i jechał ponim jak na sankach, a nikt mu za to nie śmiał nic powiedzieć.

Suvenirek zaprowadził mnie tym razem do kuchni. Tam, wśród pary z koldunów i zapachu przydymienego tortu, odbywała się przy kuchennym stole lekcja historii. Ciocia Pola wbiiała właśnie w płowe głowy trzech litewskich dziewcząt skomplikowane dzieje *Wandy* i *Rydygiera*.

— ...*Wanda buwa grazi mergajte Lenku Karatajate*...

Gdym wtrócił nareszcie do stołu z podnóżkiem w ręku, spotkał mnie pionurujący wzrok matki, która nie śmiała jednak odezwać się i powiedzieć o co chodzi. Twarz babuni była napozór niezmienna i jak zawsze władczą, spokojną i raczej dobrośliwą. Jestem bądźco bądź gościem! Ale oto babunia demonstracyjnie wstaje z krzesła. Struchlałem: spóźniłem się i podnóżek już jest zbyteczny.

— W dawnych dobrych czasach dostałbyś za to *na kobiercu*.

W salonie babci półmrok. Pachnie lawendą, mahoniem i dywanami.

D. C. N.

*) *Zakazac* — zamówić.

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Meble i obicia

Z prawdziwą ciekawością czytamy o umeblowaniu dawnych rezydencji i pałaców królewskich. — Podziwiamy kosztowne meble stylu empire, złoceńca okresu Ludwika. Przebogate sypialnie, które były miejscem „ceremonjału przebudzenia”. I dowiadujemy się, że we Francji ówczesnej, większość wizyt przyjmowano leżąc w łóżku. — A zachęcano do tego zwyczaju, nigdy nie ogrzane mieszkanie. To też udowodnioną rzeczą jest, że tak zwany salon literacki *Markizy de Rambouillet* odbywał się najczęściej w sypialni.

Tak było zagranicą, tak było u nas w Polsce. Gdzie wspaniałe złocze łona przykrywano złotogłówniem, a olbrzymi baldachim, na który szło najmniej sto metrów kosztownej materji, chronił śpiących od robactwa, jakiego całe mnóstwo gnieździło się na suficie. Przepych graniczył wtedy z największym niechlujstwem. Złoto, heban i sztukateria usunęła na bok higienę i wygodę.

A teraz? Kwestja umeblowania dzisiejszego wnętrza idzie po linii skrajnego utilitaryzmu. A chociaż słynni, paryscy architekci jak: — *Corbousier*, *Brener*, *Vand der Vlugt*, *Seydenbeutel* i inni łączą w wyrafinowany często sposób antyki z nowoczesnością, to prawdą jest, że współczesna młoda dziewczyna, jak i młody inżynier pragnie przedewszystkiem mebli do siedzenia, lub wypoczynku. Sprzętów prostych, praktycznych i nowych. Każdy pokój wyraża indywidualizm swego lokatora. Czysty jest jak wysportowane ciało jego mieszkańców. Jasny i przedewszystkiem wygodny. Charakter ten podkreśla jego przestronna forma. Zachowuje tę dewizę duże okno.

Taki sam styl posiadają nowoczesne meble. Gdy studują architektoniczne pismo przyglądając się urządzeniu wnętrza, widzą tam tylko proste, klasyczne niemal, linje. Zanik kompletny fałszywych ozdób i sztukaterji.

To też, kiedy przed paru dniami, wybrałem się do meblowej firmy *Wacław Mołodecki, ulica Jagiellońska 8*, zobaczyłem tam fotele, bufeciki i tapczany, których jedyną ozdobą był ich niewyszukany kształt. Kolor mebli zachował rozmaite odcienie dawnych sprzętów. Modne są tak samo orzechy, dęby, jesiony, a wreszcie sosny. Zaznaczyć przytem należy, iż obicia dzisiejsze noszą cechy przedewszystkiem krajowej wytwórczości. A więc wielkie zastosowanie ma wełna i len, jako samodziela. — Oczywiście, że samodziela są najrozmaitsze, jako kompozycja wyrób i kolor. A zależnie od drzewa z którym je łączymy, dobieramy odcienie jasne i ciemne. „Zimne” i „ciepłe”.

Dobrze będzie, gdy wszystko to co mówię poprę przykładem. Przejdźmy wspólnie nieduże dwupokojowe mieszkanie.

Pierwszy będzie przedpokój. — Utrzymamy go w zielonkawo-szarych barwach. Ściany objemy linia materja ujmując obicie w listwę z sosnowego drzewa. Z tegoż drzewa zrobiona będzie rama dużego lustra, niski stolik i półeczki, oraz podłużna ława naprzeciwko lustra, którą objemy ciemniejszym o ton — niż ściany, zielonym samodziela.

Centralnym punktem mieszkania jest salon - stołowy. umeblowany on będzie sprzętami z orzechowego drzewa, które doskonale harmonizują z ciepłą barwą pomarańczowo - brązowego obicia. — Ustawimy w pokoju tym owalny stół jadalny, niski nowoczesny bufecik z niewysoką galerijką, proste w linji biurko, dwa olbrzymie - fotele (kształt kluby). Przytem fotele te objemy wełnianym samodziela o brązowo - pomarańczowej barwie. Szeroki tapczan zakryjemy pomarańczową narzutą, również z wełny, na której rozrzućmy „tradycyjne” brązowe, fioletowe i szafrowe poduszki. Ściany zharmonizujemy z ogólnym kolorytem mebli i pokryjemy je makatami z samodziela. Pendent całości tworzyć będzie liniana, pomarańczowa serweta, którą okryjemy stół. Fiołki w niskich gliniaczkach wspaniale odznaczą się będą od jej żywego tła. Jak również fioletowe szkła do owoców lub ciasta. Poza wspomnianymi przedmiotami, ważną rolę odegra tkanina ludowa, jako serwetka, dywan lub firanka. Wiedziałam w firmie „*Samodziela*” ul. *Dominikańska 7*, bardzo ładne firanki z siatkami. Do pokoju o którym piszę nada się najlepiej stora z linianej siatki w kolorze naturalnym. Nie będzie przytem ona ta-

mowała dopływu światła kwiatom, których całe mnóstwo ustawimy na specjalnej etażerce, z artystycznym wykonaniem, w firmie *Mołodecki*.

To jest chyba ogólny zarys pokoju. Nie będę wdawała się we wszystkie szczegóły. Zaznaczyć jednak pragnę, że obicia na meble stosować możemy nietylko z samo działowej wełny, lecz i z linianej tkaniny, niczem nie ustępującej wełnie. Ułatwi nam ten wybór przebogactwo kolorów, motywów i wzorów. Trzeba jednak pamiętać, aby obicie dostosowane było do sprzętów. A więc przy kupnie samodziela naradzaj się należy zawsze ze stolarzem, lub firmą, która ma wykonać nasze meble. Najmniejszym, bowiem, przekroczeniem w tym względzie może stworzyć nieugustowną całość. Nie odniesie żadnego efektu.

Kolory i jakość drzewa muszą być dostosowane zależnie od przeznaczenia pokoju. A więc sypialni, lepiej urządzić w jasnych barwach i to takich, które dają wypoczynek oku, a tem samem działają dobrze na nerwy. Wybierzemy więc niebiesko - szare odcienie.

Jest to pokój, gdzie przedewszystkiem zakręlować musi higiena. — Ustawimy więc w nim jaknajmniej mebli, zawiesimy jaknajlepsze firanki. Pomyślimy przedewszystkiem o dobrej wentylacji.

Zacznijmy od łóżka. Dzisiejsza moda zmienia często sypialnię w buduar. Łóżko zastępuje tapczanem. Gdy jednak możemy pozwolić sobie na dwa pokoje, lepiej tapczan ustawić w jadalnym, pozostawiając w sypialni łóżko. Bardziej one utrzymują higienę pościeli, niż wygniatany niemilosiernie przez cały dzień, tapczan. Aby dostosować się do błękitno - szarych barw, jakie damy naszej sypialni, dobrze będzie, gdy łóżka zrobimy z jasnego jesionu, pokrywając je linianiem, niebiesko - złotymi kapami. Kapy takie, dzięki temu, że świetnie się piorą, będą najbardziej higieniczne i na ten cel właściwe. Przytem wzór ich może być według propozycji firmy „*Samodziela*” w drobne kwiatki, lub paski.

Idealem byłoby, żeby w sypialni nie było żadnej szafy, najwyżej ściana. Gdy jednak inaczej być nie może, szafę zrobimy musimy z tego co łóżka drzewa, starając się o jej wygodę i estetykę.

Pan *Mołodecki* ma doskonały projekt takiej jasionowej sypialni, której całość składa się z łóżek, szafy, tualetki i fotelików obitych błękitną materja. Dorzuciłabym do tej całości jeszcze mięką kosełkę pokrywając ją tem samem, co foteliki, obiciem.

Jest to ogólny rzut oka na meble, obicia, barwy. Jasnym jest, że jeśli chodzi o wykończenie mieszkania, pominęłam wiele szczegółów. Nie omówiłam jeszcze kwestji senetek i dywanów. Myślę jednak, że rzut oka, jaki dałam wraz z zasadniczymi wskazówkami pomoże Sz. Czytelnikom indywidualnie braki te uzupełnić. Rozstrzygnąć kwestję urządzenia pokoju i wnętrza. W razie jednak wątpliwości, kwestję tą fachowo wyjaśni firma „*Samodziela*”, której wyroby objęły już zagranicę i ukazały się w architektonicznych pismach, jako gustowne obicia nowoczesnego mebla. Czy zgodzimy się wobec tego, aby u nas w kraju były dotychczas tak mało stosowane?

ir. saw.

Władysław Zimmicki.

0 roku i rokowanie Ziemi Wileńskiej

Budowa seważerki i wewątrza, biologia, polów i przechowywanie raków, hadwis, handel rakami. 39 ILUSTRACJI. Cena Zł. 1.50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NOWOŚCI

Franciszek Olechnowicz

SIEDMA LAT W szponach G. P. U.

Cena egzemplarza 1 zł, 80 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny w antora: *Ludwisarska* Nr. 11. m. 18.

Tysiące dzieci naszych rolników są *Wileńszczyźnie* czeka na szkołę. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na *Wileńszczyźnie*? Konto czekowe P.K.O. — Nr. 80630

*) *Arkis* — po litewsku koń.

**) *Weżimas* — bryczka.

***) *Kazionny* — rządowy.

tak gorliwie uczyła w przeszłym roku historii, narazie nie było.

Wypadki

w pow. lidzkim

LIDA. W dniu 1 bm. około godz. 1-ej w pobliżu lasu uroczyska „Gaj”, odległego o półtora kilometra od wsi Ścierkowo, gm. lidzkiej, Jan Zapasnik, gajowy lasów prywatnych, mieszkaniec wsi Choruzówce, gm. lidzkiej, za bil wystrzałem z rewolweru 40-letniego Augustyna Anańki, mieszkańca kol. Suchwałnia, gm. lidzkiej, schwytanego podczas defraudacji leśnej. Kula trafiła w głowę Anańki.

Na drodze pomiędzy wsią Wielka Pokaż a Pocerń na tle porachunków osobistych został napadnięty i ciężko pobity i poraniony kłami dębowymi i widłami Stanisław Rodziewicz, mieszkaniec wsi Wielka Pokaż, gm. lipnińskiej. Napastnikami byli Stanisław, Aleksander, Władysław i Bolesław Kuźmowie, mieszkańcy wsi Tkacze.

W folwarku Kurhan, gm. białohudzkiej, wskutek zapalenia się sadzy w kominie w czworaku, zamieszkałym przez służbę folwarczną, wybuchł pożar. Ogień, woąc silnego wiatru, przetrzącił się na stodołę ks. Salezjanów i strawił doszczętnie oba budynki. Spłonęły urządzenia domowe, sprzęty, ubrania, zboże, słoma i narzędzia rolnicze. Straty sięgają około 10.000 zł.

Programy radiowe

WILNO.

Niedziela, dnia 5 kwietnia 1936 r.
9,00 Czas i pieśń. 9,03 Gazetka rolnicza. 9,15 Muzyka z płyt. 9,30 Dziennik poranny. 9,40 Program dzienny. 9,45 Sto lat pracy Collegium Marianum w Pelplinie, rep. Józefa Wysockiego. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Pelplinie. Po nabożeństwie — Fotonoc i południe w muzyce (płyty). 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12,15 Po rano muzyczny. 13,00 Słuchowisko z dramatu Krzysztofa Marlowe'a p. t. „Tragiczne dzieje doktora Fausta” — w oprac. Zygmunta Falkowskiego. 13,20 D. c. poranku muzycznego. 14,00 Fragment z powieści Gustawa Morcinka p. t. „Ludzie są dobrzy” 14,20 Koncert życzeń (płyty). 15,00 Audycja dla wszystkich: „Niewidzialna podęga” w oprac. dr. Maxa Wita Chejfecca. 15,45 Nowiny gospodarcze, pogadanka. 16,00 Chwilka pytań. 16,15 Koncert reklamowy. 16,25 Muzyka operowa (płyty). 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Podwiewczerek przy mikrofonie. 17,45 Muzyka z płyt z Warszawy. D. c. podwiewczorku przy mikrofonie. 19,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,05 Program na poniedziałek. 19,10 Audycja muzyki pasyjnej. 19,45 Co czytać? 20,00 Koncert solistów. 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Podróżujemy. 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rogłości P. R. 22,00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej. 22,45 Nowości z płyt. Salonowe piosenki (płyty). 23,00 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 — 23,30 D. c. nowości z płyt (płyty).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 4 kwietnia 1936 roku

DEWIZY

Belgia 89,85 90,03 89,67
Berlin 2,3,45 13,98 12,92
Holandia 360,85 1,57 60,13
Londyn 26,34 41 27
N. Jork 5,315/8 327/8 303/8
N. Jork kabel 5,313/4 33 301/2
Paryż 35,01 5,08 4,94
Praga 21,96 2,00 1,92
Sztokholm 135,70 6,03 5,37
Szwajcjarja 173,18 3,52 2,84
Madryt 72,56 72,73 2,43
Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 96
Lilpop 9,15
Starachowice 27
Haberbusch 33,50
Tendencja niejednolita.
PAPIERY PROCENTOWE
6 proc. dolarowa 73,50
Prem. dol. 49,75 49,25
Stabil. 61,25 61,75 ostatni drobny.
4 i pół PZK serja k 41
4 i pół proc. ziemskie serja 5 43,25 43,00
5 proc. Warsz. za 1933 r. 52,25
Tendencja dla pożyczek niejednolita dla listów przeważnie utrzymana.

JUŻ JUTRO największa premiera sezonu w kinie „HELIOS”!

CHARLIE CHAPLIN

w swym
najnowszym,
wszech-
światowej
sławie
filmie



DZISIEJSZE CZASY

CASINO Dziś od g. 2-ej

Film dla wszystkich

Zapomniany Człowiek

W rol. gł. Wallace Beery i Jackie Cooper

KWIATY

w największym wyborze i najlepszym gatunku
poleca **J. MOCZULAK** Wilno,
ul. Wileńska 36. Tel. 9-38. Ceny przystępne.



Chcesz mieć wesołe święta?

Wstąp do firmy
ESBROCK-RADJO Co.
Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18 06
Tam nabędziesz najnowocześniejszy
3-zakresowy
radjoodbłornik
na dogodnych warunkach spłaty po niskich cenach.



UNIERSALNY ŚRODEK MYJĄCY I PIORĄCY

najlepiej myje zatłuszczone naczynia, najprędzej pierze brudną, przepoconą bieliznę. Niezbędny w gospodarstwie domowym, zakładach leczniczych i sanitarnych, pralniach, warsztatach, fabrykach, drukarniach, garażach i t. p.

Fabr. kł. Przetw. Chem. „DOBROLIN”, F.A i G. Pal - Warszawa

NA SEZON 1936 rok już nadeszły

MOTOCYKLE

światowo znanych marek

„Norton” i „Royal-Enfield”

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPŁATY.

Zastępstwo najtrwalszych opon „DUNLOP”

„ESBROCK-MOTOR”

ALBERT ETINGIN i Ska
WILNO, MICKIEWICZA 23, TEL. 18 06.



Nie wolno czekać aż będzie za późno

Pani wierzy w siłę swej młodości i lekkomyślnie używa szkodliwych kosmetyków. Zły puder rozszerza pory skóry i przyspiesza jej wiotczenie. Lecz łatwo może Pani osiągnąć piękny mał skóry nie tylko jej nie niszczyć, lecz zachowując jej urok świeżości. Niezastąpiony puder **ABARID** nie zawiera metalicznych domieszek, natomiast jest sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej. Dzięki temu jest idealną odżywką dla skóry do której niedostrzegalnie przylega

PUDER ABARID PERFECTION

Kto próbował ten przekonał się
iz **WINA** wytwórni
W. OSMOŁOWSKI WILNO
są stare, leżące, mocne i zdrowe.
oleca się wino „MIESZKANKA JAGODOWA”
Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

Na święta! Ostatnia nowość w dziale obuwia poleca **wytwórnia obuwia W. Nowicki** Wilno, Mickiewicza 30
modne gandjówki wycinanki, opanki, sandały, rymki, obuwie brezentowe, tenisowe, treningowe, gimnastyczne, spacerowe, wizytowe balowe. **11.80. Obuwie dziurkowane. 11.80.**
Największy wybór rannych pantofli. — Prosimy oglądać nasze wystawy i sprawdzić ceny

PAN UWAGA! Tylko dziś o godz. 11-ej i 12 30

Dwa popularne poranki dla młodzieży po cenach niższych. Film dla wszystkich:

Pan Twardowski

PAN Początek o godz. 2-ej

Tylko dziś PAN TWARDOWSKI

Początki punktualnie: 2, 4, 6, 8 i 10,15

Jutro premiera:

Paul Muni (boh. f. „Jestem zbiegłem”)

w filmie „WALCZĘ O ŻYCIE” film, który jest nie tylko rozrywką; jest głębokim niebawym przeżyciem

HELIOS Film, który obawił wszystkich kłob **Krół komików Harold Lloyd**
w kapitalnej, najweselejszej komedii sezonu
„MLECZNA DROGA”

Obsada: Gabby Slau, Mac Sullivan i Adolphe Meajon, Helen Mack. Niespotykane dotąd sytuacje komiczne. Nadprogram: **KAZIUK W WILNIE** oraz inne aktualne atrakcje. Początek o g. 4, 6, 8 i 10,15.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 67 p. l. „Prima Aprilis”

Rewja w 2 cz. i 15 obrazach z udziałem nowozagranzonych wodewiliskich Włczyńskiej, pieśniarki Szajdzńskiej, humorysty i mistrza gwizdu Marskiego, piosenkarza Rawskiego
występy duetu tancecznego Euni And Constanti (fenomenalni wykonawcy tańców charakterystycznych, ekscentrycznych i rezyjskich) oraz piosenkarza Leona Leńskiego. Codziennie 2 seanse o 6,45 i 9,15 niedziela i święta 3 seanse 4,45, 7 i 9,15

Polskie kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9. Film, o którym mówi z entuzjazmem prasa całego świata
Wspaniała komedia filmowa

„AMFITRION”

Przepych wystawy. Humor. Śpiew. Muzyka. Tysiące statystów. W rol. gł. Kaethe Gold, Willi Fritsch i Paul Kemp.



Nr. sp. Z. 1251/33.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydział I, obwieszcza, że w dniu 29 lutego 1936 roku postanowił: termin odroczenia wypłat Marji - Anieli Umiaszowskiej, właścicielki dóbr ziemskich „Stoki”, znajdujących się w gminach sołectwicznej i targielskiej, powiatu wileńskiego - trockiego, określony w wyroku Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 1 grudnia 1933 roku na czas do dnia 1 marca 1936 roku, przedłużyć do dnia 1 marca 1937 roku.

Nr. spr. Z. 1251/33.

Sekretarz.

Pogotowie krawieckie, farbiarnia i pralnia chemiczna
„POLONJA”
Zawalna 6, tel. 6-98
Obsługa fachowa i solidna w szerokim zakresie
CENY NIŻSZE
Na telefoniczne zapotrzebowanie wysyłamy gońce.

ŻĄDAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych zaopatrzenia środków od odcisków
Prow A. PAKA

Lekarze

Akuszka Śmiałowska
ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagnery.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
choroby weneryczne — syfilis, skóra i moczołciowa. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7

Kupno i sprzedaż

Nasiona polecają 10-57
Zakłady Ogrodnicze **W. WELER**
ist. 1860.
Wilno, Sad wa Nr. 8.
Róże i Dalie.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

„BON MARCHE”, Wilno, Wielka 3 (obok poczty): Apaszki, torebki, bluzki, krawaty, koszule najmodniejsze już nadeszły.

NASIONA, chemikalia, opryskiwacze polec.
ZAOPATRZENIE OGRODNICZE,
Wilno, Zawalna 18, wł. JAN KRYWKO

Planino firmy zagranicznej i fortepjan „Becker” okazjynie tan o do sprzedania, ul. Biskupia 6, m. 2.

SPRZEDAM PLAC na Antokoła przy ulicy Tatrzańskiej, obszaru 1300 m. za 2.000 zł. Wiadomość: ul. Zamkowa 18 Bank na Antokoła.

Drzewka owocowe jabłoni, krzaki agrestu, białych i czarnych porzeczki do sprzedania Antokol, ul. Senatorska 9, Herman.

2 tóżka bez materaców i duże biurko orzechowe do sprzedania, Gimnazjalna 4-4.

TAPCZANY automatycznie podnoszone poleca **Wacław Mołodecki** ul. Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

KUPIE DOM bez długu działnica Zwierzyniec do 10.000 zł., oferty do Administracji „Słowa” pod B. L.

Z POWODU likwidacji sklepu wyprzedaż rzeczy antycznych, stylowych: meble, brzozy, biblioteki i tp. Ceny niskie Ostrobramska 11.

MEBLE SALONOWE z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiwulskiego 6, m. 28.

DOM SPRZEDAM nowy, ogniotrwały ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, styl ładny pałacowy, wolny od podatków. Ul. Sosnowa 9-c m. 3. (Zwierzyniec).

Lokale

Do wynajęcia mieszkanie 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami na parterze, mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią (suterena) ul. św. F lipa 4, vis a vis św. Jakóba.

Potrzebny pokój cichy, czysty słoneczny, z niekrepującym wejściem i wygodami przy chrześcijańskiej rodzinie w śródmieściu lub przy ul. Zakretowej. Oferty dla „Nauczycielki B.” — składać w Adm „Słowa”

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter i pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa” pod X.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią skanalizowaną, ul. Białostocka Nr. 6 w b. kolonii Montwiłłowskiej.

Do wynajęcia:
1) **MIESZKANIE** z centralą ogrzewania
2) mieszka. 3 p. (bez ogrzew.)
Wszelkie wygody, duża terasa
W. Pchulanka 16.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 i 4 pokojowe — parter, ul. J. Jasińskiego Nr. 15.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokojowe II-gie piętro. — Plac Orzeszkowej Nr. 3.

DO WYNAJĘCIA 1 mieszkanie 3 pokojowe i 2 m. 4 pok. Wileńska 13 m. 1.

2 POKOJE lub jeden (duży), słoneczny, suchy z wygodami do wynajęcia (weźcie osobne) Mickiewicza 48 m. 5.

Nauka

Lekcyj z matematyki, fizyki i chemii udziela b profesor gimnazjalny. Piekietko 5, m. 9.

PARYŻANKA naucza dorosłych, młodzież, mówić poprawnie w trzydziestu — czterdziestu lekcjach. Metoda własna. Przygotowuje do wszystkich francuskich egzaminów. Widzieć godz. —18. Podgórna 5 m. 6.

Poszukuję pracy

PRACZKA — żona bezrobotnego pierze po domach również przemyśle bielizny do prania na domu. Referencje poważne. Połocka 9 — 12

STUDENT przyjmie jakakolwiek pracę aby móc kontynuować swoje nauki, znam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe zgłoszenie do Administracji pod „Pomoc nauce”

SIOSTRA PIELĘGNIARKA b. dentka medycyny, przyjmująca żury do chorych, Zastrzyki, masaże, kateteryzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Ludwiszka Nr. 12 m. 3. Kresinowa.

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

NAUCZYCIELKI, bony, nianie, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie, ul. Poznańska 2, tel. 1206, czynne od godz. 8-ej do 15-ej.

Różne

Uwaga P.P. przesiedlających się. Przeprowadzki miejscowe, między-miejscowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniejszą łachwo za 100 proc. gwarancji załatwia Biuro Transportowe „Ekspedycja Miejska” Wilno, Dominikańska 17, tel. 9-87.

ZAKŁAD OPTYCZNY J. Iwaszkiewicz, Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 16-84.

PENSJONATU NA WSI na ferje wielkonocne, szuka niewielka rodzina. Oferty „Las — piasek”.

DRUSKIENKI Pensjonat „Willa Jasna” przyjmując na święta z zamówieniem. Telefon 7.

DO WYNAJĘCIA na pensjonat lub jatek i poczta Lipnińska k. LIDY tel. jatek i poczta Lipnińska k/LIDY tel. 4. powiat Lida.

ODDAM w dzierżawę folwark 80 ha w tem 50 ha ziemi ornej, zagospodarowany i z zabudowaniami w dobrym stanie, 20 km. od Wilna, blisko szosy. Dowiedzieć się: Wilno, zaut. Portowy 3 m. 4 od godz. 14 do 17.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziecięcej Stow. „Stużba Obywatelska” w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego 1 m. 6, poleca Absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedjentki z znajomością prowadzenia uproszczonego buchalterji, instruktorzy zycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, wychowawczyni, korepetytorki oraz wykwalifikowane gospodynie.

Poradnia czynna w poniedziałki środy i piątki od 12 do 14 g. Pośrodkowo bezpłatne.

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU m. Radzymina na imię Kazimierza Kowalewskiego zam w Wilnie ul. Bazylińska 3-10.